Nr. 216. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 12 Września 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Płohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują: **Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Koch i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Pieperego ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12 — od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Wrangel.

Kraków, 11 września.

Po Kołczaku, Judeniczu i Denikinie objął Wrangel dziedzictwo odbudowania Rosji kapitalistycznej i ponidkąd demokratycznej. Spadek ciężki i złowróżbny. Już sam fakt objęcia go przez młodego — jak jedni chcą — Szweda, czy jak twierdzą drudzy — Niemca bałtyckiego świadczy dobrze o jego odwadze i determinacji. Nie każdy bowiem zdecyduje się raz jeszcze wybrać się w drogę, na której już trzech zgubę swoją znalazło.

Wrangel ma podstawę działania na Krymie. Tu docierają do niego statki angielskie i francuskie, dowożąc mu broń, amunicję i wszelki inny sprzęt wojenny. Nie potrzebuje się on troszczyć o nic z wyjątkiem utrzymania swojego wojska w karności i zdolności bojowania. Z pod Czatyrdahu, między winnicami Krymu, w jego słońcu śmiejącem się niestrudzenie do błękitnego morza, podejmowane zadania wydają się także promiennemi i łatwemi. U Wrangla mówi się o nowej reformie agrarnej, o zadowoleniu robotników i o wszelkiem zaniechaniu prób białego teroru. Może już zapomniano, ale o tem samem kropka w kropkę mówiło się także i u Denikina, kiedy jego działalność nie wychodziła jeszcze ze stadjum marzenia na Krymie. Potem, kiedy dochodził do Orła, zmieniło się to wszystko. Reforma agrarna nie okazała się ani tak łatwą do przeprowadzenia ani tak piękną w skutkach, jak marzono. Robotnicy wcale nie okazywali zadowolenia. Biały zaś teror zjawił się sam nieproszony i niewołany jako prosta a nieuchronna konsekwencja sytuacji. I na tem załamał się Denikin.

Czy Wrangel ma więcej szans powodzenia niż jego poprzednik? Niewątpliwie ma ich mniej. Przedewszystkiem dlatego, że działa w atmosferze większego znużenia i wyczerpania psychicznego. Już sam przebieg rewolucji rosyjskiej dowodził, że w tamtejszej klasie rządzącej zaszły fatalne zmiany psychiczne i moralne, które odebrały jej zdolność obrony i działania. Złożony z wielkich imponderabiljów kapitał moralny, z którego każda zdrowa klasa rządząca czerpie swą siłę woli i rozkazu, okazał się już z początkiem roku 1917 zupełnie roztrwoniony, czy też tylko w drodze naturalnego spotrzebowania, które u wszystkich klas rządzących co czas jakiś następuje, normalnie zużyty. W każdym razie zabrakło go zarówno rządowi Lwowa i Milukowa jak Kiereńskiego. W każdym razie z powodu braku jego runął pierwszy i najwięcej jeszcze obiecujący protagonista Denikinów i Wranglów — dzielny Korniłow. W ciągu ostatnich trzech lat nie zaszło nic, coby ten kapitał odnowiło. Przeciwnie resztki jego ulegały ciągłemu dalszemu zużyciu i to coraz szybszemu i zupełniejszemu. — Przedewszystkiem najtęższe jednostki z dawnej klasy rządzącej wyginęły. Te zaś, które zdołały ratować się ucieczką, nie były wszakże najtęższe... Dalej runęło mnóstwo ożywczych i podniecających iluzyj. Najważniejsza z nich, że potężna koalicja bezpośrednią swoją interwencją pomoże starej Rosji do zmartwychwstania, rozwiała się ostatecznie, odsłaniając najbardziej jaskrawie swoje przeciwieństwo — organiczną niezdolność wszystkich bez wyjątku potęg zachodnich do czynnego wdania się w sprawę rosyjską. Wraz z rozwianiem się tej iluzji zasypane zostało niemal ostatnie źródło nadziei i otuchy zwolenników starej Rosji. Jeżeli dzisiaj wyruszają oni pod wodzą Wrangla w głąb rosyjskiego bezmiaru, to muszą tam iść z dumną ale też i niezmiernie ciężką świadomością — samotności. Niewątpliwie samotność jest kochanką silnych. Ale czy obrońcy starej Rosji złożyli w ciągu rewolucji dużo dowodów siły? Siły rozumów, charakterów i uczuć?

W anarchicznych stosunkach rosyjskich możliwość ponawiania się prób w rodzaju wrangiowskiej nie może wydawać się dziwną, tem mniej obiecującą. W małej Francji było miejsce na Wandeję. Ileż takich Wandei mogłoby zmieścić się w niezmiernej Rosji? Raczej dziwne i dla całego wandeizmu rosyjskiego złowróżbne, że tylko jeden Krym zyskał przywilej stawania się taką Wandeją i to tylko z tego prostego powodu, że mogą doń zbliżać się bez przeszkody transporty zamorskie. Ale nawet i ta cieplarniana Wandeja tem się różni od swojej klasycznej poprzedniczki, że niema w niej wcale — Szuanów...

Jeżeli pewne żywioły w Europie z wiarą spoglądają na dzieła Wrangla, to patrzą one nie przed siebie lecz w siebie i widzą tylko projekcje swoich własnych pragnień. Jeżeli Francja uznała rząd Wrangla, to obok względów na grę dyplomatyczną antyangielską i pewnych metod polityki wewnętrznej, nakazującej podtrzymywanie nadziei w małym rentjerze francuskim, działała tam niewątpliwie ta sama psychologja pragnienia i ta sama fatamorgana kuponów rosyjskich znowu prawidłowo opłacanych.

Ale widz polski nie ma żadnego powodu do wprawiania się w ten stan psychiczny, w którym doznaje się miłych urojeń i to na punkcie Wrangla właśnie. Z wszystkich narodów na kuli ziemskiej Polska ma najmniej powodów do niecierpliwości w wyczekiwaniu powrotu starej Rosji. Jeżeli bowiem w twierdzeniu, że komunizm rosyjski jest militarystyczny i tylko wojną żyje, tkwi niewątpliwie nieco prawdy, to ileż tej prawdy musiałaby zawierać odpowiedź na pytanie, czy reakcja rosyjska mogłaby nie być militarystyczną, wojowniczą i zdobywczą. Potrzeba sobie to pytanie tylko zadać, a odpowiedź zameldiuje się sama posłusznie.

W Warszawie mieszka kilku sympatycznych Rosjan, którzy uprzyjemniają nam ciężkie czasy komplementami. Ze strony gości jest to bardzo miłe i uprzejme. Ale na miły Bóg strzeżmy się brać te komplementy dosłownie. Albowiem wówczas nawet owi goście przy całej swojej dobroduszności gotowi się z politowaniem uśmiechnąć...

Zwycięstwo Wrangla jest wątpliwe. Nie można twierdzić, że wykluczone. Polityka, szczególniej w obecnych warunkach, żadnych twierdzeń kategorycznych nie znosi. Tem bardziej jednak zachęca ona do zbawiennej czynności wątpienia, o którem już stary Kartezjusz uczył, że jest pierwszym dowodem istnienia. Wrangel przy całej swojej dzielności, nieustraszoności, mądrości i wszystkich innych wysokich zaletach, które mu przypisuje reklama europejska, a których my nie mamy mu powodu odmawiać, ma mniej szans powodzenia niż jego poprzednicy. Gdyby zaś je miał, to jaka korzyść mogłaby z niego wyniknąć dla siły, bezpieczeństwa i przyszłości państwa polskiego?

Wprawdzie p. Sawinkow ogłosił już braterstwo broni polsko-rosyjskiej i w fakcie, że przez jedno popołudnie sam strzelał pod Warszawą do bolszewików, dopatrzył się radosnego symbolu przyszłego wiecznego przymierza polsko-rosyjskiego, to jednak przy całej sympatji, jaką w nas budzą tego rodzaju marzenia, obawiamy się, że nawet w rzędzie marzeń zajmują one miejsce co pośledniejsze. Sawinkow napisał przed laty powieść autobiograficzną pod tytułem »Blady koń«. Obawiamy się, aby ten koń, który raz już potrafił pobiegnąć, nie zechciał kiedy także jeszcze i — zaśmiać się...

Przygotowania do wyjazdu delegacji pokojowej.

Warszawa, 10 września (PAT). »Kurjer Poranny« pisze: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem przedłożono **między innemi sprawę ustalenia warunków pokojowych na konferencję w Rydze.** O ile wiadomo, warunki te dotychczas nie zostały całkowicie skonkretyzowane, może nawet zajdzie potrzeba pewnych zmian, a to **w związku z incydentem litewskim i ze sprawą ukraińską.** W każdym razie następne posiedzenie Rady Obrony Państwa ma ostatecznie wyjaśnić sytuację, przyczem tezy pokojowe będą przyjęte i ustalona ma być data wyjazdu delegacji.

Wiedeń, 11 września (PAT). Donoszą z Londynu: **Ze względu na to, że podróż polskiej delegacji pokojowej z Gdańska do Rygi napotyka na trudności, prosił rząd polski o dostarczenie angielskiego krążownika.**

Warszawa, 11 września (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady Obrony Państwa, które się odbędzie w sobotę o godz. 4 i pół popołudniu, **zatwierdzone będą wnioski Rady ministrów w sprawie warunków pokojowych oraz zostanie ustalony skład delegacji pokojowej.** Będzie on tym razem liczebnie silniejszy ze względu na konieczność wysłania szeregu rzeczoznawców z różnych dziedzin. Zagadnienie też decyzja co do **zamianowania przewodniczącego.**

Po zatwierdzeniu przez R. O. P. warunków pokojowych, będzie wysłana nota do Cziczerina, zawiadamiająca o dniu wyjazdu naszej delegacji, która w każdym razie nie nastąpi **przed wtorkiem a nawet ewentualnie później, a to z przyczyn wyłącznie natury technicznej.**

Z Gdańska do Rygi ma wyjechać nasza delegacja polskim statkiem wojennym.

Warszawa, 11 września (Tel. wł.) »Robotnik« donosi, że **ostatecznie zaniechano myśli mianowania min. Sapiehy przewodniczącym delegacji pokojowej w Rydze. Mandat ten ma zostać przy p. Dąbskim.** Min. Sapieha tylko od czasu do czasu będzie brał udział w rokowaniach.

POSZKODOWANI PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Warszawa, 11 września (Tel. wł.) Delegacja związku obrony mienia Polaków poszkodowanych na terytorjach byłego cesarstwa rosyjskiego złożyła na ręce wiceministra Dąbskiego memorjał w sprawie wynagrodzenia za straty, spowodowane rządami bolszewickiemi w Rosji. Uzyskali oni zapewnienie, że postulaty te wejdą do wytycznych traktatu pokojowego.

ROSYJSKA DELEGACJA JUŻ WYJECHAŁA

Wiedeń, 10 września (PAT). Donoszą z Moskwy: **Rosyjska delegacja pokojowa odjechała dzisiaj z Moskwy do Rygi.**

FAKT CZY ŻYCZENIE NIEMIECKIE?

Berlin, 11 września (Tel. wł.) Biuro Wolffa donosi, jakoby paryski »Temps« dowiedział się z Londynu, że **rząd sowiecki zdecydował się nie wysyłać delegacji pokojowej do Rygi.**

SOWIETY WABIĄ FINLANDJĘ.

Helsingfors (East Express). Rząd bolszewicki w formie nieurzędowej daje do zrozumienia Finlandji, że **zgodziłby się na ustąpienie Karelji oraz Peczengi,** zatrzymując jedynie kilka miejscowości granicznych. Ustępstwo to ma na celu **zobowiązanie Finlandji, by nie wchodziła w sojusz z Polską** dla prowadzenia wspólnej działalności przeciw sowietom.

POKÓJ SOWIETÓW Z ŁOTWĄ I LITWĄ.

Wiedeń, 11 września (PAT). Donoszą z Moskwy, że **dnia 15 września wejdą w życie traktaty pokojowe Rosji sowieckiej z Łotwą i Litwą.**

MINISTER SZWEDZKI O POLSCE.

Sztokholm (East Express). Szwedzki minister wojny Hansson, radykał, wygłosił na zebraniu przedwyborczem mowę, w której **zwalczał skrajne stanowisko socjalistów szwedzkich przeciw Polsce.** Podkreślił on, że w parlamencie także włościanie i inni mają przedstawicieli i należy się liczyć z ich opinją.

MIĘDZY BALFOUREM A CZICZERINEM.

Londyn (East Express). Balfour wystosował **notę do Cziczerina,** w której potwierdza odbiór noty Cziczerina i przyjmuje do wiadomości, że rząd sowietów odstąpił od żądania, aby uzbroić w Polsce t. zw. milicję ludową. Balfour stwierdza również, że **rząd brytyjski nigdy nie dał sowietom powodu do przypuszczenia, że uważałby ograniczenie liczebności armji polskiej do 40.000 za usprawiedliwione.**

Cziczerin odpowiedział **nową notą,** w której twierdzi, że **stanowisko Balfoura przeciw ograniczeniu armji polskiej jest dlań czemś nowem.** Cziczerin powtarza w dalszym ciągu, że Rosja żąda tego ograniczenia dlatego, aby mieć **gwarancję,** że Polska znów nie napadnie na sowiety.

ROZSĄDNE STANOWISKO KUBANIA.

Warszawa, 11 września (Tel. wł.) Nadzwyczajna misja kubańska przy rządzie gruzińskim, armeńskim i aserbejdżańskim oraz pełnomocnik rządu kubańskiego zawiadomili przy pomocy noty wszystkie państwa, przy których Kubań jest akredytowany, o **głównych zasadach polityki rządu kubańskiego.** Z zasad tych wynika, że rząd kubański **proklamował niepodległość kraju kubańskiego, z drugiej zaś strony uznaje niepodległość wszystkich tych państw na terytorjum b. Rosji, które to ogłosiły.**

Minister Grabski o Rosji i Litwie.

Paryż (East Express). »Poslednija Nowosti« zamieszczają wywiad z polskim ministrem skarbu, Władysławem Grabskim. Oświadczył on między innemi:

»Polska nie walczy z Rosją, lecz tylko z sowietami. Współpracę z nimi Brusiłowa należy uważać za bajkę. Pomimo osiągnięcia poważnych powodzeń na froncie, **Polska pragnie szczerze pokoju.** Jeżeli przedstawiciele sowieccy na konferencji w Rydze dowiodą, że również szczerze dążą do pokoju, wówczas pokój będzie zawarty. **W sprawie granic wschodnich Polska nie dąży do żadnych podbojów,** pragnie tylko zwykłego wyrównania granic na wschód od Białegostoku i Brześcia Litewskiego. Co do układu między rządem polskim a Wranglem, oświadczył minister, iż sprawa ta niemożliwa byłaby w ciągu kilku dni, lecz Polska, walcząc przeciwko bolszewikom, pragnie, by działania Wrangla uwieńczone były powodzeniem. Zresztą Sawinkow zajęty jest obecnie w Warszawie organizowaniem formacyj wojskowych rosyjskich. Lecz jest to sprawa, która obchodzi tylko Rosjan.

W kwestji konfliktu polsko-litewskiego minister wyraził nadzieję, iż sprawa ta da się załatwić w sposób polubowny, co zaś do Ukrainy, to wszelkie wnioski w tej sprawie byłyby przedwczesne.

Weygand o Polsce.

Paryż, 11 września (Havas). W czasie rozmowy z korespondentem »Petit Parisien«, jenerał Weygand, mówiąc o wojsku polskiem oświadczył, że wojsko to jest znakomite i zasługuje na największą pochwałę. Polska może jeszcze będzie przebywała ciężkie chwile, możliwe iż próba, którą przetrwa, jest ostatnia, jednakże **należy mieć do niej pełne zaufanie.** — Obowiązkiem naszym jest użyć wszelkich środków, ażeby utrwalić jej zmartwychwstanie. Nie ulega najmniejszej kwestji, że **sprawa uczuć i interesów sojuszniczych istnieje i nie dopuści za żadną cenę do zniszczenia Polski.** Istnienie narodu polskiego wskrzeszonego w jego granicach etnograficznych jest jednym ze zasadniczych warunków równowagi europejskiej. Sojusznicy poczynają rozumieć tę prawdę, to też lord Abernon, delegat angielski w Polsce, okazał jak najdalej idącą serdeczność dla usiłowań Polski.

Zastój w obrotach

II.

A w Polsce? Wieści o zniżce na zachodzie nie pozostały bez wpływu na układ naszych cen. Chęć kupna, zwłaszcza w handlu »en gros«, osłabła w czerwcu. Kupcy i przemysłowcy zaczęli sobie zadawać pytanie, czy też przypadkiem ceny nie spadną? Konsumenci przestali zaopatrywać się w zapasy do osobistego użytku (n. p. w herbatę), licząc na zniżkę cen. — Jeszcze silniejszy wpływ w tym samym kierunku wywarły nasze ówczesne niepowodzenia orężne. Niepewność sytuacji polityczno-wojskowej wywołała powszechny zastój. Ustało tworzenie nowych przedsiębiorstw przemysłowych, które poprzednio wyrastały, jak grzyby po deszczu, a także kupcy objawiali jak największą wstrzemięźliwość w zamawianiu towarów. Ceny na ogół w handlu »en gros« (już nie w detalicznym) przestały drożeć, pomijając wyjątki. Papier doszedł do cen niebywałych. Z chwilą objawienia się zastoju, jego ceny początkowo trzymały się na dotychczasowym poziomie, ale zaszła zmiana bardzo charakterystyczna. Wyszły na jaw względnie znaczne zapasy, podczas gdy poprzednio dowodzono, że papieru niema. Nagle handlarze zaofiarowywali go do kupna we względnie dużych ilościach po tych wysokich cenach, do których doszedł. Później nawet obniżyli ceny. — Tuż przed wojną jeden kilogram papieru gazetowego kosztował mniej więcej 28 halerzy, czyli 20 fenigów. Z końcem maja b. r. sprzedawano go po około 5.800 fenigów (58 Mk). Podrożał bardziej, niż chleb w obrocie paskarskim. Później cena wynosiła 4.800 fen. Spadły antyki, sztychy, obrazy, dywany, meble, które w zimie i na wiosnę sprzedawały się łatwo po szybko drożejących cenach, bo ludzie chcieli się pozbyć gotówki z obawy przed zniżką jej siły kupna. Obfity przywóz mąki ze Stanów Zjednoczonych, dobre urodzaje przyczyniły się do tego, że nawet ceny środków żywności nie podskakiwały gwałtownie. Tylko waluty ogromnie poszły w górę w lipcu, w dniach wojskowo-krytycznych, ponieważ nie brakło takich, którzy chcieli się zabezpieczyć na wszelkie ewentualności przez zamianę marek polskich na waluty zagraniczne, choćby nabywając je po bardzo wysokim kursie. W czerwcu przeżyliśmy krótki okres przerwy w dalszem drożeniu, ale do zniżki nie doszło, bo dojść nie mogło i nie prędko do niej dojdzie.

W Polsce nie było i niema niezbędnych potemu warunków. Za granicą trudno o nie, a cóż dopiero u nas? Przecież na naszych ziemiach bitwy toczą się już siódmy rok. Dożyliśmy siedmioletniej wojny, o której, gdy się zaczynała, z uśmiechem mówili wojskowi i cywilni, że należy do niepowrotnie minionej przeszłości. — W ostatnich dwudziestu dniach czerwca puszczaliśmy codziennie w obieg 125 milionów marek nowych banknotów, a w następnych czterdziestu dniach po 185 miljonów marek dziennie. Dziś mamy ich w obiegu blisko 35 miljardów. Równocześnie z tą powodzią papierową konsumowaliśmy bardzo wiele na cele wojenne — wojna jest największym konsumentom, jak mawiał Cobden — a produkowaliśmy mało z powodu wojny. Przybytek papieru, a równoczesny ubytek towaru musi się wyrazić zwyżką.

Wprost odwrotnie dzieje się w państwach innych, które wymieniłem. Tam rządy okazują coraz większe umiarkowanie w tworzeniu w tej, czy w owej formie nowej papierowej siły kupna, natomiast wytwórczość powoli zbliża się do przedwojennej. Na tem właśnie polega poprawa stosunków, o której wspominałem. — U nas inaczej. To też przerwa w drożeniu w Polsce może być tylko chwilowa. Zakładanie nowych przedsiębiorstw przemysłowych, rozszerzanie istniejących nie odżyje bez poprawy w położeniu wojskowo-politycznem. Atoli zastój handlowy nie może trwać długo. Zachodzi

STEFAN GRABIŃSKI.

GEBROWIE.

W zakładzie dra Ludzimirskiego zaniosło się na wielką uroczystość. Z parku otaczającego lecznicę, wnoszono wazony z oleandrami o świeżo rozwiniętych, blado-różowych pęczach, doniczki z kannami w posępnej, ciemno-czerwonej urodzie, pomarańczowo-ogniste irysy i tulipany. Grzegorz ogrodnik z widoczną niechęcią wydobył z oranżerji rzadkie okazy dalhji, bliźniaczą parę eukaliptusów i ukochaną palmę — „królowę Kaszmiru" i ostrożnie ustawił kwiaty pod ścianami kurytarzy.

Na schodach, wiodących na piętro rozbłysły żyrandole, rozrzucając z pod abażurów świetlane rozety blasków. W powietrzu unosiła się dyskretna woń werweny i heljotropu...

Kierownik zakładu w smukłym fraku przechadzał się po kuluarach gibkim, elastycznym krokiem, poprawiał świece w siedmioramiennych, bronzowych świecznikach, zaglądał od czasu do czasu przez kotarę w głąb „sali centralnej", dokąd służbie wstęp był surowo wzbroniony, to znów zadowolony z wyniku rewizji, zwracał uwagę krzątającym się w liberji lokajom na pewne braki, jakie jeszcze tu i ówdzie wyzierały. Zresztą usterki były drobne i obyci znać już z akcesorjami uroczystości ludzie, usuwali je z łatwością i wprawą.

Bo też nie po raz pierwszy urządzano coś podobnego w zakładzie. „Święto Gebrów" miało tu za sobą już pewną tradycję. Ceremonjał obrzędowy rozwijał się w zakładzie już od lat kilku, dzięki pomysłowości jego „wychowanków" i troskliwej opiece, jaką go otaczał sam kierownik.

Bo dr Ludzimirski stosował w leczeniu oryginalną metodę, polegającą na tem, by nie tylko w niczem nie sprzeciwiać się swym pacjentom, lecz owszem podtrzymywać, względnie „pielęgnować" z całym pjetyzmem „egzotyczne kwiaty, wyrosłe z podłoża chorych mózgów". Chodziło o to, by manja rozwinęła się do ostatecznych możliwości i przeszedłszy wszystkie możliwe stadja i ewentualności wyczerpała się i zginęła na uwiąd; wtedy miało nastąpić uzdrowienie. Zresztą nawet w wypadkach nieuleczalnych taka „hodowla obłędu" mogła, zdaniem jego, przynieść olbrzymią korzyść, jeśli nie dla danego pacjenta, to przynajmniej dla nauki, wzbogacając nadzwyczajnie psychologję chorób umysłowych.

To też od chwili objęcia zakładu t. j. od lat temu 15 z górą, prowadził psychjatra starannie dziennik przeżyć swych wśród obłąkanych, z których każdy miał poświęconą sobie osobną kartę. Z czasem notatki te urosły w szereg ciekawych życiorysów, traktowanych już oddzielnie, niby zamknięte księgi chorej myśli i jej dziwnych kolei.

Początkowo lekarz zdawał sobie dokładnie sprawę z przepaści, oddzielającej ten zabłąkany świat od sfery zdrowej, normalnej, chwytał w lot właściwe dystanse i dostrzegał z miejsca krzywizny i zboczenia. Powoli różnice te poczęły dlań zacierać się i przestały razić; owszem, po kilku latach tak oswoił się z szaleńczą dziedziną, że stała się mu niejako drugą rzeczywistością i to nawet znacznie głębszą i godniejszą uwagi, niż ta, w której obracali się ludzie poza jego zakładem. Dostrzegł w niej bowiem niejednokrotnie swoistą organizację, opartą na żelaznej, nieubłaganej logice. Co więcej, życie duchowe jego wychowanków wydało się znacznie bogatsze niż banalne historje „przeciętniaków", odśpiewujących niezmiennie, aż do znudzenia monotonne litanje codzienności.

Wtedy to zaszło w dziejach zakładu zdarzenie, które miało zaciężyć potężnie nad jego przyszłością. Stał się niem wybuch obłędu u dra Janczewskiego, osobistego przyjaciela Ludzimirskiego i w następstwie przyjęcie go w poczet pacjentów zakładu. Janczewski był potężną indywidualnością. Prace jego z zakresu psychofizyki wzbudzały zawsze ożywioną dyskusję w świecie naukowym, gdyż każda niemal rozprawa stanowiła epokę w dziejach badań psychicznych. To też wiadomość o jego chorobie sprawiła na wszystkich przygnębiające wrażenie. Ludzimirski odczuł to podwójnie głęboko i zajął się przyjacielem z ojcowską pieczołowitością.

Choroba wybitnego psychologa należała do typu, określonego przezeń, jako melancholja progressiva z domieszką t. zw. idées fixes. — Treść tych uporczywych myśli była nader swoistą: Dr Janczewski stał się manjakiem na temat ognia. W ciszy samotnych godzin, spędzonych w celi zakładu, wypracował cały system t. zw. przez siebie „filozofji ognia", w której, nawiązując do teorji Heraklita i jego »panta rhei«, rozwinął zupełnie nowy, obłąkańczo oryginalny światopogląd.

Wkrótce po wykończeniu swego traktatu, a mniejwięcej w rok po wybuchu obłędu, umarł nagle w przystępie szału.

Lecz praca szaleńca nie miała przebrzmieć bez echa. Rękopis, odnaleziony po śmierci uczonego, przechowywał Ludzimirski starannie u siebie, by kiedyś po zaopatrzeniu go we własne odnotacje i spostrzeżenia wydać jako pośmiertne dzieło genjalnego przyjaciela. Na razie przestudjował pracę jak najdokładniej i zestawiwszy z poprzedniemi rozprawami zmarłego, starał się uchwycić ogniwa łączące. Orjentację w myślach często porwanych, rzuconych na papier bezładnie i bez porządku, ułatwiły wspomnienia wspólnych rozmów na ulubiony temat, jakie niejednokrotnie prowadził ze ś. p. p. Janczewskim już w czasie jego pobytu w zakładzie.

Zagadnienie, które oczarowało duszę opętańca w ostatnim roku jego ziemskiej wędrówki, zdawało się pogłębiać z rokiem każdym w umyśle Ludzimirskiego, nabierając kształtów pełnych i wykończonych. Lecz nie tylko na samym kierowniku lecznicy wywarło dzieło przedwcześnie zgasłego myśliciela tak silne wrażenie. Potężna jaźń Janczewskiego porwała w swoją orbitę i inne dusze. Mimo zupełnego prawie odcięcia go od reszty pacjentów, wpływ uczonego zatoczył rychło niewidzialne kręgi. W parę tygodni po przyjęciu go do zakładu, zauważył Ludzimirski szczególne zjawisko, które można było wytłumaczyć tylko t. zw. „zarazą psychiczną". Kilku z pomiędzy chorych zaczęło nagle zdradzać skłonność ku ideom musowym właśnie na temat ognia i jego symboliki.

Najciekawszym był szczegół, że paru osobników o ustalonej już strukturze obłędu, porzuciło świat swego monoideizmu, przechodząc w dziedzinę Janczewskiego. Potężna umysłowość umiała znać czarować i pociągać za sobą nawet w stadjum chorobliwem...

Ludzimirski, jak zwykle, nie przeciwdziałał. Owszem stwierdziwszy wprzód, że ów duchowy prozelityzm na rzecz zmarłego przyjaciela i jego „wiedzy ognistej" odbywał się u rozmaitych wychowanków całkiem samorzutnie i bez wzajemnego na się oddziaływania, starał się skupić ich w rodzaj stowarzyszenia czy gminy przez ułatwienie im wymiany myśli i częste schadzki na terenie „sali centralnej".

(C. d. n.).

potrzeba ich odnowienia. Rząd podniósł płace cywilne i wojskowe. Pomnożył znacznie liczbę urzędników i wojskowych. Cenę zboża podwyższył ze 130 na 700 Mk za 100 kg., co oczywiście odbije się w cenach chleba i płacach. Słowem stoimy w przededniu nowej, olbrzymiej fali drożyźnianej.

Nie unikniemy jej nawet w razie szybkiego zawarcia pokoju i rychłej demobilizacji, albowiem drożyzna muszą wyrazić się wydatki już poczynione. Atoli nie ulega żadnej wątpliwości, że, jeżeliby wojna się przeciągała, wówczas drożyzna będzie znacznie większą, dotkliwszą, dłużej trwającą. W razie szybkiego zawarcia pokoju nieunikniona nowa, wielka fala drożyźniana okaże się ostatnią, o ile skarb państwa będzie należycie zarządzany. Jeżeli obu tym warunkom potrafimy zadosyćuczynić, wówczas po silnej zwyżce w jesieni dalszy wzrost drożyzny będzie umiarkowany. Może nawet dojść do małej zniżki.

Czy zapowiadanie drożyzny nie jest przypadkiem czynnikiem, przyczyniającym się do jej wzrostu, bo zwraca uwagę na korzyść natychmiastowego zakupna towarów, obecnie tanich w porównaniu z przyszłemi cenami? Czy tym sposobem nie potęguje popytu, czy nie stwarza drożyzny? Zarzut nie byłby pozbawiony podstawy, gdyby nie to, że chodzi o jedną z tych tajemnic, o której wróble świergocą na dachu. (t).

Krasnopol i Sejny odzyskane.

Warszawa, 11 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 10 września:

Na Suwalszczyźnie oddziały nasze odzyskały z powrotem Krasnopol i Sejny.

Dalej na południe od Brześcia Litewskiego obustronna działalność wywiadowcza i utarczki patroli.

Wzdłuż Bugu ożywiona akcja wywiadowcza. Grupa jen. Bałachowicza w wypadzie na Smolary wzięła 300 jeńców.

Między Kamionką Strumiłową a Buskiem nieprzyjaciel po walce zdołał sforsować Bug i zaatakował Busk od zachodu, napierając jednocześnie na przyczółek mostowy ze strony wschodniej. Dzięki bohaterskiej obronie oddziałów 19 pp., obsadzających Busk, które wytrwały aż do nadejścia posiłków, nieprzyjaciel został zmuszony do pośpiesznego odwrotu.

Na wschód od Knihinicz oddziały nasze po zaciętej walce opanowały Rohatyn, osiągając w ten sposób opuszczoną przed paru dniami linję Gniłej Lipy.

Wzdłuż Dniestru spokój.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Rychłe rozwiązanie Inspektoratu armji ochotniczej.

Warszawa, 11 września (Tel. wł.) Jak się korespondent Wasz dowiaduje, dnia 15 bm. nastąpi rozwiązanie naczelnego inspektoratu armji ochotniczej.

W obronie Lwowa.

W pierwszych dniach następnego tygodnia odbędzie się pogrzeb bohaterskich żołnierzy oddziału majora Abrahama, poległych w bitwie pod Zadwórzem. Historja bitwy, która bohaterską pogardą śmierci i szczupłutką liczbą żołnierza naszego, przypomina nieśmiertelne Termopyle, jest we Lwowie znana.

Gdy wróg wielkiemi siłami zbliżał się w połowie sierpnia pod mury Lwowa, poszła garść żołnierzy, przeważnie weteranów z dawnych walk, na spotkanie krociowych zastępów bolszewickich. Najazd, grożący miastu, zagrodziły swemi piersiami dzieci lwowskie, wytrawne lwy bojowe.

Epilog walki można było przewidzieć. Hordy Azjatów zatrzymali kosztem swoich młodych żywotów. Wysunięci głęboko w teren, objęty najazdem, odpierali zawzięcie ataki stokroć liczniejszego przeciwnika. Gdy kawalerja bolszewicka zaszła im na flanki, a wreszcie okrążyła zupełnie, żołnierze-lwy broni nie złożyli. W atakującą ze wszystkich stron kawalerję prażyli do ostatniego naboju, a gdy ładownice były puste, poszli na białą broń i — polegli. Nad trupami i rannymi pastwiła się dzicz bolszewicka w nieludzki sposób. Rannych dobijano szablami.

Na pobojowisku bohaterów powstaną trzy wielkie, bratnie mogiły. Do Zadwórza wyjeżdża w tych dniach inżynier Gajczak i inni, którzy na miejscu zrobią projekt mogił, mających zachować pamięć bohaterstwa żołnierza naszego. Obecnie odbywa się tam rozpoznawanie zwłok. Niektóre z nich przywieziono do Lwowa, gdzie będą pochowane na przyszły tydzień.

Nazwiska przywiezionych bohaterów są: kapitan Zajączkowski, porucznik Obertyński, podporucznik Hanak, porucznik Demeter, podchorąży Marynowski. Za porucznikiem Dawidowiczem i Liszką trwają poszukiwania. Nie jest wykluczone, że dostali się do niewoli bolszewickiej, bo część żołnierzy wzięto od niewoli. Wielu zwłok nie można rozpoznać, bo trupy, a zwłaszcza głowy, są zmasakrowane w nieludzki sposób.

W obronie Naczelnika państwa.

Warszawa, 11 września (Tel. wł.) Rada ministrów postanowiła przedstawić Radzie O. P. projekt ochrony Naczelnika państwa przed napaściami ze strony prasy. W każdym takim wypadku prokuratorja będzie ścigać bezpośrednio takie występki.

Hołd Torunia dla Naczelnika państwa.

Toruń, 10 września (PAT). Przedwczoraj odbył się tu wiec, zwołany przez narodową partję robotniczą na temat »Wojna a pokój«. — Wiec ten przy równoczesnej obecności w Toruniu prezydenta ministrów, zamienił się w poważną manifestację, na rzecz jedności państwa i armji, a przeciwko wszelkim zakusom separatyzmu. We wiecu uczestniczyło z górą 5 tysięcy osób.

Przyjęto szereg rezolucyj, między innemi rezolucję, wyrażającą Naczelnikowi państwa i wodzowi naczelnemu oraz rządowi obrony państwa hołd i uznanie. Zebrani piętnują wszelką agitację, podkopującą zaufanie do naczelnych władz państwowych i rządu centralnego. — Uchwaloną rezolucję wręczono po wiecu prezydentowi ministrów, który życzliwie przyjął te postulaty.

Nadto wysłano do Naczelnika państwa telegram, który brzmi, jak następuje:

Naczelnik państwa, Warszawa, Belweder. W imieniu 5 tysięcy uczestników wiecu narodowej partji robotniczej w Toruniu, przesyłam wyrazy hołdu i uwielbienia dla Naczelnika państwa i zwycięskiego wodza z zapewnieniem, że ludność okolicy Torunia wiernie przy nim stać będzie i potrafi odeprzeć wszystkie zamachy na całość państwa i jedność bohaterskiej armji.

Godne uwagi analogje.

W okresie Sejmu czteroletniego zwolennicy wolności i postępu, a nawet zasad rewolucyjnych francuskich (Ignacy Potocki, Kołłątaj, Staszic), dążyli do dziedziczności tronu i pomnożenia stałej armji. Uważali bowiem, że siła Rzeczypospolitej jest pierwszym warunkiem wszelkiej możliwości pomyślnej odmiany stosunków społecznych.

Przeciwnikami ich byli grupujący się w ówczesnej »Gazecie Warszawskiej« t. zw. starorepublikanie (późniejsi targowiczanie: Szczęsny Potocki, Sew. Rzewuski, Ksaw. Branicki), którzy gardłowali za wolną elekcją i przeciw pomnożeniu stałego wojska, uważając tron dziedziczny i silną armję za zamach na wolność (szlachecką!) i dążenie do absolutum dominium. W agitacji swojej posługiwali się hasłami rewolucji francuskiej (oczywiście demagogicznie, gdyż byli najzawziętszymi jej przeciwnikami), wywodząc, że nie można czynić zamachu na »wolność« w Polsce, gdy we Francji buduje się wolność człowieka.

Zmieniły się czasy, zmieniły się warunki, ale metoda demagogji w 130 lat niemal po tamtych wypadkach pozostała ta sama.

Zwolennicy prawdziwej wolności, jak wówczas, tak i teraz czynią ofiarę z osobistych przekonań, aby utrzymać silny rząd, jednolitość armji i sprężystość działania, bo idzie im o silną ojczyznę, nie o siłę swoich partyj. Przeciwnicy wolności pod maską wolnościowych haseł, jak wówczas, tak i dzisiaj godzą w autorytet naczelnej władzy, w siłę jednolitej armji, występują, jako rzekomi obrońcy Sejmu i rozmaitych komisyj, o ile oczywiście to są narzędziem w ich ręku celem rozbijania jedności narodu i silnej władzy naczelnej.

Analogja jest dziwnie przejmująca i pouczająca. W wieku XVIII. zwolennicy demagogji potrafili obalić dokonaną już nawet reformę Konstytucji 3 maja, sprowadzili Rosjan do Polski na obronę »wolności« i wykopali Polsce grób ostatnich dwóch rozbiorów. Ciemne społeczeństwo dało się bowiem oszukać maską targowicką. Czyż dzisiaj ma się powtórzyć to samo na zgubę ojczyzny? Czy rozbijacze naczelnego rządu i jednolitości armji mieliby zwyciężyć? Trzeba wierzyć w zdrowy instynkt narodu i naukę po przeszłości. Knowania demagogji nie odniosą dzisiaj skutku. Nowoczesnym warchołom i pyszałkowatym ambicjom potrafi skutecznie przeciwstawić się zdrowy rozsądek włościanina, robotnika i niemędrkowatego inteligenta.

Podróż premjera Witosa.

Warszawa, 11 września (Tel. wł.) W ostatnim czasie premjer Witos i min. Skulski odbyli podróż do Redy, Tczewa, Pucka, Wejherowa, Kartuz i Starogardu, witani wszędzie bardzo serdecznie przez władze, delegacje i ludność. Premjer wszędzie odpowiadał na powitania.

Lojalność żydów w Płocku.

Warszawa, 11 września (PAT). W sprawie stanowiska ludności żydowskiej w czasie inwazji bolszewickiej w Płocku nadesłał magistrat miasta Płocka wyciąg z protokółu posiedzenia rady miasta Płocka z dnia 31 sierpnia br., w którym powiedziano:

Rada miejska, jako stojąca najbliżej wypadków miejscowych stwierdza, że ogół ludności żydowskiej zachowywał się wobec naszych żołnierzy lojalnie i nie okazywał sympatji bolszewikom, którzy obrabowali jego mienie i znęcali się nad nim na równi z ludnością chrześcijańską.

Burcew o Leninie.

Praga, 11 września (PAT). »Narodni Listy« donoszą, że bawiący od kilku dni w Pradze Włodz. Burcew zamierza organizować w Pradze rosyjską służbę sprawozdawczą. Burcew był dotychczas na przyjęciu u Benesza i będzie również przyjęty przez Masaryka. Burcew oświadczył, że zdaniem jego Lenin jeszcze przed rewolucją w r. 1916 jeździł z Zurychu do Berna szwajc., gdzie w tamtejszej niemieckiej ambasadzie pobierał środki pieniężne na agitację bolszewicką. Burcew twierdzi, że Lenin był niemieckim agentem, podczas wojny był w służbie Niemiec i również po wojnie działał na rozkaz Berlina.

Kwestja robotnicza w Anglji.

Londyn, 11 września (Tel. wł.) Kongres trade-unjonistów powziął wczoraj ważne uchwały. Komisja parlamentarna »Labour Party« będzie zastąpiona przez Radę jeneralną, obdarzona bardzo szerokiemi pełnomocnictwami. Rada ta będzie miała za zadanie skoordynować całą akcję robotniczą trade-unjonistów we wszystkich sprawach zasadniczych i we wszystkich sporach, mogących wyniknąć między trade-unjonistami a właścicielami i rządem. W radzie tej po jednym delegacie będą mieli górnicy, robotnicy portowi i kolejarze. Robotnicy innych gałęzi będą mieli razem 4 przedstawicieli.

Londyn (East Express). Rokowania między górnikami a ministrem handlu rozbiły się. — Mają być podjęte na nowo przez Lloyd Georgea, który zwołał ministrów zainteresowanych w przesileniu i ma wziąć w ręce kierownictwo rokowań.

Sprawa robotnicza w Czechach.

Praga, 11 września (PAT). »Narodni Listy« donoszą: W ministerstwie opieki społecznej toczą się obecnie narady nad ustawą w sprawie udziału robotników i urzędników fabrycznych w zysku. Na wczorajszych obradach minister opieki społecznej dr Winter skonstatował, że w kwestji uregulowania udziału robotników i funkcjonarjuszy w zyskach nie doszło dotąd do porozumienia i że obrady natrafiają na trudności.

Francuscy robotnicy przeciw bolszewikom.

Paryż, 11 września (Biuro Wolffa). Konferencja narodowa robotników przemysłu włókniestego w Rouen uchwaliła 5256 głosami utworzyć osobny związek roboczy i odrzuciła wniosek o przystąpienie do trzeciej międzynarodówki.

Ruch robotniczy we Włoszech.

Wiedeń, 11 września (PAT). Donoszą z Medjolanu: Rząd włoski i przemysłowcy włoscy usiłują doprowadzić do porozumienia z delegatami metalowców. Przemysłowcy, którzy wczoraj odbyli w Medjolanie konferencję, żądają przedewszystkiem usunięcia się robotników z obsadzonych fabryk. Na warunek ten robotnicy prawdopodobnie się nie zgodzą. Dnia 10-go września ma się odbyć konferencja partji socjalistycznej i związków zawodowych w Medjolanie. Przez zaprowadzenie rad fabrycznych, które będą kontrolowały administrację fabryczną, pragnie minister pracy sprowadzić robotników na drogę legalności.

Wiedeń, 11 września (PAT). Donoszą z Berlina: Włoski minister pracy oświadczył, że ruch robotniczy we Włoszech posiada charakter gospodarczy, a nie polityczny. Wkroczenie ze strony rządu doprowadziłoby do rozlewu krwi, któryby się mógł łatwo przekształcić w krwawą rewolucję. Należy tego bezwarunkowo uniknąć i dlatego zachowuje się rząd wobec obsadzenia fabryk neutralnie. Gdyby miało przyjść do przewrotu społecznego, wówczas niechaj to nastąpi z jak najmniejszą szkodą dla jednostek i bez rozlewu krwi.

Polihu, 11 września (PAT). Z Rzymu donoszą, że właściciele hut żelaznych odrzucili pertraktacje, dopóki strajkujący mają w swych rękach fabryki.

Koenigswusterhausen, 11 września (PAT). Z Paryża donoszą: Wiadomości z Rzymu podają, że ministrowi pracy Labrioli nie udało się uzyskać porozumienia pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Wobec tego prezydent ministrów Giolitti polecił prefektom Turynu i Medjolanu porozumieć się ze zastępcami robotników przemysłowych i przedłożyć im bliżej określone warunki.

Klopot państw północnych z Litwinowem.

Koenigswusterhausen, 10 września (PAT). Z Kopenhagi donoszą: Z powodu pogłoski o wydaleniu Kamieniewa i Krassina z Anglji komunikuje »Berlingske Tidende«, że rząd francuski zwrócił niedawno uwagę krajów skandynawskich, że z powodu pobytu Litwinowa i jego kolegów mogą wyniknąć dla nich nieprzyjemności. Rząd duński odpowiedział, że nie pozwoli Litwinowi, przebywającemu obecnie w Norwegji, na powrót do Danji. Także i rząd szwedzki nie chce cierpieć w kraju Litwinowa; przeciwnie Norwegja obawia się, że z powodu wydalenia Litwinowa może ucierpieć norweski eksport ryb do Rosji.

Rozdział kościoła od państwa w Czechach.

Praga, 11 września (Tel. wł.) »Narodni Politika« donosi, że minister Benesz udaje się w najbliższym czasie do Rzymu. Podróż jego ma na celu doprowadzenie do skutku układów z kurją rzymską w sprawie rozdziału kościoła od państwa w Czechach. Sprawa ma być traktowaną w drodze dyplomatycznej.

Praga, 11 września (PAT). Nuncjusz papieski Micara wręczył Masarykowi pismo uwierzytelniające. Prezydent w odpowiedzi na mowę nuncjusza, iż postęp religijny jest dla niego bardzo ważny oraz, że program rozdziału kościoła od państwa, zapowiedziany przez rząd, ocenia ze stanowiska religijnego i w interesie religji.

»Czeskie Słowo« donosi, że papież zgodził się na rozdział kościoła od państwa w Czechosłowacji, a życzy sobie tylko, aby sprawa ta nie była omawianą w parlamencie.

O unję personalną między Rumunją a Węgrami.

Wiedeń, 11 września (Tel. wł.) Z Budapesztu donoszą, że rokowania rumuńsko-węgierskie, jakie się wkrótce rozpoczną, dotyczyć też będą unji personalnej między obu temi państwami.

Gwałty niemieckie wobec ludności polskiej.

Toruń, 11 września. »Gazeta Toruńska« podaje: Ze Sztumu donoszą o terorze wobec ludności polskiej, co następuje: W Mikołajkach napadnięto w nocy na mieszkanie państwa Tomczaków, Stachowiaka i Przepiórskiego, powybijano im szyby oraz wygrażano się, że zostaną zabici, jeżeli się nie wyniosą. W Białym Dworze powybijano szyby i potrzaskano meble p. Stasińskiemu i Pestce. W Brunswałdzie napadnięto na ulicy na p. Kurkowskiego i na p. Stawikowskiego, odgrażając się, że ich zabiją, jeżeli się pokażą na ulicy. W Giecwałdzie poraniono p. Zakrzewskiego. W Konieczwałdzie i wielu miejscowościach zapowiadają Niemcy nowe rugi przymusowe.

Toruń, 11 września (PAT). Jak podaje »Gazeta Toruńska«, z północno-wschodnich krańców województwa pomorskiego donoszą, że Niemcy ustawicznie planują i przygotowują napady zbrodnicze na nasze posterunki kontrolne. Ostatnio trzech Niemców z Sicherheitswehry zamierzało zgładzić w sposób skrytobójczy nasz posterunek, który jednak uprzedzony zawczasu przez ludność polską o grożącem mu niebezpieczeństwie, zdołał wczoraj unicestwić ten niecny zamiar »neutralności niemieckiej«. Z całego naszego pomorskiego pogranicza północno-wschodniego ciągle dochodzą wieści o podejrzanem gromadzeniu się Niemców, o ustawicznych próbach rozbijania zapór granicznych siekierkami, wymuszanemi od ludności polskiej. Prócz tego ośmielił się niejaki podporucznik Treze, komendant tamtejszej niemieckiej straży granicznej »zakazać« oddziałom naszym patrolowania na granicach, grożąc w przeciwnym razie przyjściem Reichswehry i zrzucając ze siebie wszelką odpowiedzialność za mogące z tego powodu wyniknąć czyny Reichswehry.

Nowe uposażenie profesorów państwowych szkół akademickich.

Na podstawie ustawy z dnia 13 lipca b. r., profesorowie zwyczajni otrzymują uposażenie równe uposażeniu państwowych urzędników stałych IV. stopnia służbowego, profesorowie zaś nadzwyczajni — V. stopnia służbowego.

i obserwatorowie otrzymują takie uposażenie, jak i konserwatorowie otrzymują takie uposażenie, jak nauczyciele szkół średnich, nadto dodatek w wysokości 400 marek miesięcznie. Asystenci starsi otrzymują takie uposażenie, jak nauczyciele szkół średnich, asystenci zaś młodsi (demonstratorzy, elewi) — jak nauczyciele szkół średnich, nie posiadający ukończonego wyższego wykształcenia. — Asystenci zarówno młodsi, jak starsi, którzy nie są stale zajęci, lecz głównie w czasie ćwiczeń, pobierają trzecią część uposażenia asystenckiego, jeżeli obowiązkowe zajęcia ich wynoszą mniej, niż 18 godzin tygodniowo, a dwie trzecie części, jeżeli obowiązkowe zajęcia ich wynoszą od 18 do 30 godzin tygodniowo.

Zastępcy profesorów, powołani do wykładów na nieobsadzonej katedrze, pobierają przez czas zastępstwa 75 procent płacy zasadniczej i dodatku drożyźnianego profesorów zwyczajnych, zastępcy zaś asystentów — 75 procent uposażenia asystentów i dodatków drożyźnianych. — Przysługujący ewentualnie zastępcy dodatek za wysługę lat nie ulega w czasie zastępstwa żadnej podwyżce.

Wynagrodzenie za wykłady, odbywane na podstawie osobnego zlecenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wynosi rocznie 3.000, ewentualne półrocznie 1.500, ewentualnie 1.000 marek za jedną godzinę wykładu tygodniowo. Wynagrodzenie za prowadzenie, na podstawie osobnego wyjątkowego zlecenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, ćwiczeń i seminarjów poza istniejącemi normalnie ćwiczeniami i seminarjami, wynosi rocznie 2.100, ewentualnie półrocznie 1.050, ewentualnie trimestralnie 700 marek za jedną godzinę tygodniowo.

Wynagrodzenie za lekcje lektorów wynosi rocznie 2.100, półrocznie 1.050, trimestralnie 700 marek za jedną godzinę tygodniowo.

Wynagrodzenie za czynności dodatkowe wynosi za spełnianie czynności rektorskich 1.000, dziekańskich 500, oraz dyrektora studjum rolniczego w uniwersytecie Jagiellońskim 500 marek miesięcznie; za kierownictwo seminarjum, klinik i t. p., do których uczęszcza mniej, niż 100 studentów — 250, do których uczęszcza więcej, niż 100 studentów — 500 marek miesięcznie.

KRONIKA.

Kraków, 11 września.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 11 WRZEŚNIA: Najpierw mglisto, zachmurzenie słabe, cieplej, potem wzrost zachmurzenia i pogorszenie się pogody. Skłonność do burzy lub deszczu. Zwrot wiatru ku zachodowi.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 10 września:

Miejscow.	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	19	1	wschodni	pogodny
Zakopane	—	—	cisza	
Warszawa	19	6	południowy	półpochmurno
Poznań	18	11		półpochmurno
Gdańsk	—	12		

Uwagi: W Krakowie i w Warszawie rano mgła. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie na zachód od Francji i na wschód od Polski. Depresja na zachód od Norwegji.

NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Przedstawiciel ministra skarbu przy poselstwie polskiem w Wiedniu komunikuje nam, że p. Matylda Riedl de Riedenstein, właścicielka dóbr Spas (Stary Sambor) złożyła przez swego pełnomocnika adwokata dr A. Baumöhla w Wiedniu I w Biurze przedstawiciela ministerstwa skarbu przy poselstwie polskiem w Wiedniu na długoterminową pożyczkę państwową z roku 1920 gotówką 200.000 marek polskich.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA W KRAKOWIE. W myśl uchwały, powziętej na wiecu w Sokole, rozpoczęto przed trzema dniami w sali Nr. 32 na uniwersytecie zbiórkę złota i srebra, która dała dotychczas pokaźne rezultaty. Zebrano 315 gramów złota i 1412 gramów srebra, a oprócz tego złożono 1490 mk. w gotówce, 110 koron w złocie, trzy monety srebrne, tudzież dwa srebrne lichtarze.

Sekcja propagująca zbiórkę, mającą służyć za podkład walutowy dla naszej monety urządza w niedzielę 12 bm. w sali Kopernika na uniwersytecie o godz. 5 po południu zebranie, celem omówienia dalszej akcji w tym kierunku.

POSIEDZENIE SEKCJI I i II. Dnia 9 września br. o godz. 5 po poł. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcji I i II wspólnie z komisją gruntową i komisją podgórską. Rozpatrywano sprawy kupna gruntu w Podgórzu, sprzedaży gruntu skarbowi państwa pod budowę nowego budynku dla bibljoteki uniwersyteckiej, umundurowania służby miejskiej oraz kilka spraw drobniejszych.

POSIEDZENIE RADY APROWIZACYJNEJ. Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej krakowskiego magistratu posiedzenie Rady aprowizacyjnej. Na posiedzeniu zastanawiano się nad cennikiem mięsa i wędlin, a następnie rozpatrywano sposoby, zdążające do uzdrowienia stosunków na targowicy, na którą postanowiono zabronić wstępu pośrednikom i komisjonerom. Uregulowano targ zbożem pozakontyngentowem, w myśl rozporządzenia rządowego z dnia 18 sierpnia br. Zastanawiano się wreszcie nad tem, że mimo kilkakrotnych nagleń, żeby Kraków wszedł na etat ministerstwa aprowizacji, minister zarządził wobec trudności wojennych, aż do ich usunięcia, przejście miasta na etat wydziału aprowizacyjnego przy jeneralnej delegaturze. Posiedzenie skończyło się późno, wobec czego obszerniejsze sprawozdanie podamy w dniu jutrzejszym.

OTWARCIE BIBLJOTEKI MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO DLA PUBLICZNOŚCI. Celem uprzystępnienia jak najszerszym warstwom korzystania z bibljoteki miejskiego muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, II p., wprowadza się od września br. nowe zarządzenie, w myśl którego czytelnia dostępną będzie dla wszystkich bezpłatnie w godzinach od 10 do 1 i od 5 do 8 wieczorem.

O OTWARCIE SZKOŁY IM. KONARSKIEGO. — Wczoraj do prezydjum miasta przybyła delegacja nauczycielek szkoły im. Konarskiego z prośbą o uwolnienie szkoły od kwaterunku oficerskiego w celu rozpoczęcia nauki od 15 bm. Wiceprezydent Sare zapewnił delegację, że usunięcie kwaterunku oficerów, mieszkających obecnie w tej szkole nastąpi niebawem, wobec czego nauka w nadchodzącym roku szkolnym rozpocznie się bez przeszkody.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH. Wedle rozporządzenia Rady obrony państwa w Warszawie wprowadzono normy, tyczące się rodzin, ubiegających się o zasiłki wojskowe, na podstawie których żony wojskowych mają otrzymać 300 mk., dzieci 200 mk., a rodzice 100 mk. miesięcznie. Jeżeli powołany do wojska nie jest żonaty, wówczas rodzice pobierają zasiłek w wysokości przyznawanej dzieciom, które mają do niego prawo do 14 roku życia bezwzględnie, do 18 roku, jeżeli uczęszczają do szkół, zaś ponad 18 rok skoro są stale i trwale niezdolni do pracy. Rodziny oficerów mają prawo do zasiłku, jeżeli ci w kasach wojskowych nie pobierają zasiłku na żony i dzieci, rodzice zaś wtedy, gdy złożą poświadczenie, że powołany do wojska nie jest żonaty i z kasy nie pobierał dodatku na rodziców. Powyższe rozporządzenie odnosi się tylko do rodzin wojskowych z armji polskiej, a nie do rodziców poległych, zaginionych i inwalidów b. wojsk austrjackich, które i nadal pobierają zasiłki wedle dotychczasowych norm. Natomiast wdowy i sieroty po poległych z wojsk polskich pobierają zasiłki do czasu otrzymania zaopatrzenia wdowiego względnie sierocińskiego, rodzice zaś po poległych, albo też inwalidach wyłączonych z wojsk polskich ze 100-procentową niezdolnością do pracy do końca miesiąca, w którym śmierć nastąpiła, tudzież przez trzy następne miesiące.

Celem przeprowadzenia powyższego rozporządzenia komisja zasiłkowa dla miasta Krakowa postanawia, że arkusze płatnicze za służących w wojsku polskiem będą ściągać kasy. Rodziny wojskowych muszą się wystarać przez ten czas o wyciągi metrykalne dla dzieci poniżej lat 14 względnie powyżej, tudzież o dowody, że uczęszczają do szkół, powyżej zaś lat 18, że są stale i trwale niezdolni do pracy, podobnie jak i poświadczenie, wystawione przez dowództwo oddziału wojskowego, że powołany jest stanu wolnego, o ile rodzice ubiegają się o zasiłki w wysokości przewidzianej dla dzieci, nadto poświadczenie dotychczasowego pracodawcy, potwierdzone przez komisarjat obwodowy, oświadczające, czy i w jakiej wysokości pracodawca, mimo powołania pracownika do służby, przyczynia się do utrzymania jego rodziny bądźto gotówką, bądźteż w naturze.

Strony będzie się przyjmować w komisjach krakowskich w poniedziałki, środy i piątki na nazwiska, zaczynające się od A—Ł, zaś w inne dnie na nazwiska zaczynające się od M—Z. Informacje szczegółowe, tudzież pomocy prawnej w sprawach zasiłkowych będzie się udzielać w sekcji III Komitetu obrony państwa przy ul. WW. Świętych 1 codziennie od godziny 5—7 po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

KOŁO BIAŁEGO KRZYŻA MATEK CHRZESTNYCH WOJENNYCH zawiadamia sfery obywatelskie miasta Krakowa, że w przyszłym tygodniu odjeżdża na front kompanja saperów (oddział reflektorów). Żołnierzy tych, odchodzących na placówkę najbardziej zagrożoną i najbardziej odpowiedzialną należy pożegnać i obdarować, by czuli, że całe społeczeństwo czuwa nad nimi i pamięta o ich potrzebach. Pozatem zgłaszają się do Koła żołnierze z oddziałów harcerskich, artyleryjskich, pociągów pancernych i innych rodzajów broni z prośbą o przydział matek chrzestnych. Zwracamy się zatem do obywatelek wszystkich sfer, którym pomyślność i szczęście naszego żołnierza leży na sercu, aby jak najliczniej zapisywały się w szeregi matek chrzestnych. Stałe dyżury matek chrzestnych od godz. 11—12 na Uniwersytecie, sala 31, I p.

„POLSKA W KONGRESIE MATEMATYCZNYM". Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcjo! W Nr. 215 z 11 września br. w kronice zamieściła Sz. Redakcja pod nagłówkiem „Polska w kongresie matematycznym" list prof. Hoborskiego, wzywający publicznie rząd do cofnięcia decyzji, mocą której rząd odmownie załatwił prośbę Tow. matematycznego o udzielenie zasiłku na pokrycie kosztów wyjazdu delegata Tow. matematycznego na kongres międzynarodowy w Strassburgu. Sz. Pan Kolega Hoborski powołuje się na to, że nawet Serbja wysyła delegata. Jeżeli nasi Czcigodni Matematycy postarają się o to, ażeby kurs polskiej marki podniósł się do poziomu dinara serbskiego, wówczas niech się stanie zadość ich żądaniom. Ale póki to nie nastąpi, niechże ich petycja spoczywa w koszu w interesie naszej waluty, naszego skarbu i całego społeczeństwa. Z prawdziwem poważaniem — Prof. dr Adam Krzyżanowski.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na repertuar nowa komedja Stef. Krzywoszewskiego „Kolombina", budząca wielkie zainteresowanie. Wytworna komedja grana będzie cztery razy z rzędu.

Jutrzejsze przedstawienie popołudniowe „Kilińskiego", ofiarował teatr im. J. Słowackiego całkiem bezpłatnie dla żołnierzy załogi krakowskiej, wobec czego biletów dla publiczności cywilnej kasa nie sprzedaje. „Kiliński" dany będzie dla publiczności w niedzielę po południu 19 bm.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś niezmiernie zajmująca premjera wybornej sztuki Przybylskiego, mianowicie świetne tradycje w teatrze polskim mający „Dzierżawca z Olesiowa" z p. Grolickim w roli tytułowej. „Dzierżawca z Olesiowa" powtórzony będzie jutro wieczorem po raz drugi.

Z TEATRU „BAGATELA". W poniedziałek wejdzie na repertuar „Bagateli" wysoce ciekawa i oryginalna komedja Sachy Guitry pt. „Strażnik cnoty". Rzecz wesoła i dowcipna, wystawiona będzie niezwykle barwnie i w wybornej obsadzie.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dyrekcja komunikuje, że z dniem 13 bm., tj. od poniedziałku przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o godzinie ½8 wieczorem.

MUZYKA KOŚCIELNA. Towarzystwo oratoryjne (sekcja Zw. muz. p.) wykona w niedzielę 12 bm. w czasie mszy w kościele Anny o godzinie 10 Moniuszki „Panie nasz" na chór żeński oraz M. Gomółki „Psalm" i Moniuszki „Błysnął poranek" na chór mieszany pod batutą p. K. Garbusińskiego. Ceniona śpiewaczka estradowa p. Zofja Jaroszewiczowa odśpiewa „Ave Maria" G. Palloni'ego i „Pan Jezus chodzi po świecie" Żeleńskiego, zaś na Benedictus duet „O salutaris" A. Thomasa wykonają pp. Kowal i Mazanek. W czasie mszy zbieraną będzie składka na fundusz Towarzystwa oratoryjnego.

Z SĄDU DORAŹNEGO. Wczoraj przed wojskowym trybunałem doraźnym odbyła się rozprawa przeciw Wojciechowi Skwarze, podporucznikowi 3 p. strzelców podhalańskich, który wstąpiwszy do wojska jako ochotnik dnia 8 sierpnia br., a następnie pobrawszy większą zaliczkę na pensję, wyjechał z transportem do Chrzanowa, który na stacji opuścił i zbiegł w kierunku Śląska Cieszyńskiego. Po przybyciu do Cieszyna rozpoczął wesołe życie, rozrzucając pieniądze i bawiąc się z kobietami z półświatka. Gdy policja cieszyńska poczęła go śledzić, wyjechał do Tczewa. Wydawszy tam 6000 mk., wreszcie pozbawiony pieniędzy, podrobiwszy dokumenty wojskowe, powrócił do Cieszyna, gdzie go policja aresztowała i odstawiła do sądu wojskowego w Krakowie. Obwiniony tłumaczył się, że po utracie żony, która zbiegła z jeńcem rosyjskim, ogarnęła go taka rozpacz, że uciekł do Cieszyna, by tam szaleć. Ochłonąwszy trochę wyjechał do Tczewa, gdzie chciał się zgłosić do armji ochotniczej jen. Hallera. Jakim sposobem powrócił do Tczewa, nie wie, gdyż cierpi na ból głowy i nie przypomina sobie niektórych momentów życia. Po przeprowadzonej rozprawie obrońca oskarżonego postawił wniosek, aby trybunał oddał Skwarzę pod obserwację lekarską, gdyż przechodził on zapalenie mózgu, a w roku 1915 jako umysłowo chory przebywał kilka miesięcy w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie. Trybunał przychylił się do wniosku i oddał oskarżonego pod obserwację. Następna rozprawa odbędzie się przed trybunałem zwyczajnym.

ZNALEZIENIE SKRADZIONYCH PRZEDMIOTÓW KOŚCIELNYCH. Organa policji w Podgórzu przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Franciszka Rzegoty przy ul. Kalwaryjskiej i znalazły puszkę z komunikantów, dwie aureole z bronzu pozłacane, pochodzące z jakiegoś obrazu, oraz różne kawałki złotych i srebrnych przedmiotów liturgicznych. Przedmioty te pochodzą zapewne z kradzieży, popełnionej w ostatnich czasach w kościołach krakowskich.

WŁAMANIE. Onegdaj w nocy nieznani sprawcy włamali się do pałacu p. Czeczowej w Bieżanowie koło Krakowa i skradli 8 drogocennych futer damskich i męskich, uratowanych przed inwazją bolszewicką ze wschodniej Małopolski, oraz większą ilość srebra stołowego z herbem, tudzież monogramem J. Cz. Przedmioty skradzione przedstawiają wartość około miljona marek. Policja krakowska przy pomocy psa policyjnego „Aida" prowadzi na miejscu dochodzenia.

O NAPADY RABUNKOWE. Wczoraj zakończyła się przed sądem okręgowym rozprawa przeciw szajce bandytów, którzy w r. 1919 dokonali napadów rabunkowych na dom gospodarza Otwina, tudzież dwukrotnie na klasztor OO. Cystersów w Mogile, przyczem skradli rozmaite przedmioty wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, tudzież wywodach obrońców, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Wasikowskiego na 10 lat, Strychalskiego na 3 lata, Chojnackiego na 2 lata, a Chytrzyńskiego na 1½ roku ciężkiego więzienia. Nadto za ukrywanie skradzionych przedmiotów skazano Tomasza Milczanowskiego na 5 miesięcy, a Reginę Milczanowską na 4 miesiące więzienia.

NIEUDAŁA WYPRAWA WŁAMYWACZY. We wtorek znaleziono na parceli obok składu z dekoracjami teatralnemi przy ul. Radziwiłłowskiej w Krakowie narzędzia do włamania do kasy, które ukryli jacyś złodzieje, by w nocy móc przeprowadzić włamanie do którejś z kas, prawdopodobnie w znajdującym się w pobliżu urzędzie zbożowym. Policja natychmiast zarządziła na tej ulicy nadzór i w nocy przychwyciła na wspomnianej parceli znanych włamywaczy, a mianowicie Wojciecha Skowrona, lat 28, Wincentego Kiebzaka, lat 26 i Henryka Heilmanna, lat 27. Trójkę aresztowano w chwili, gdy przybyła po znalezione narzędzia. W czasie śledztwa oczywiście wypierali się wszyscy, jakoby oni narzędzia ukryli, jednak znalezione przy nich przedmioty złodziejskie świadczą o zamierzonej wyprawie.

Z KRONIKI KRADZIEŻY. Przytrzymano wczoraj na tandecie przy ul. Szerokiej niejakiego Józefa Caie-

łowskiego, lat 17. za kradzież plecaka ze skórami wartości 4000 mk., będącego własnością Józefy Miotły. Skórę odebrano.

Aresztowano 19-letnią Janinę Frankowską, która w sklepie modniarskim Reginy Hamburger, ul. Grodzka 1, skradła kapelusz kostjumowy, wartości 600 mk.

Z kraju i ze świata.

980.000 MIESZKAŃCÓW WARSZAWY. „Kurjer Polski" pisze: Według ostatnich danych statystycznych urzędu kart chlebowych, Warszawa liczy obecnie 980.000 ludności.

OBSŁUGA KOBIECA W TRAMWAJACH. Tel. z Warszawy: Część tramwajów obsługują tu od ubiegłej środy kobiety, a to siostry, żony i córki konduktorów, którzy poszli do wojska.

LIKWIDACJA JABŁONNY. Prezydjum rady ministrów komunikuje: Do prezydjum rady ministrów na ręce prezydenta ministrów Witosa nadesłało ministerstwo spraw wojskowych w sprawie stacji zbornej w Jabłonnej, pismo z dnia 4 września, w którem jest powiedziane: Czasowe utworzenie stacji zbornej w Jabłonnej było z tego powodu wskazane, aby po skoncentrowaniu tam nadwyżki procentowej szeregowych żydów umożliwić ujęcie tychże w ewidencję, celem dalszego ich podziału, co nastąpiło rozkazem ministerstwa spraw wojskowych, nakazującym równomierny podział szeregowych żydów, znajdujących się w Jabłonnej, na Deogeny Lwów, Kraków, Lublin i Kielce. Przy podziale szeregowych żydów w myśl powyższego rozkazu rozróżniono następujące grupy żołnierzy: a) żołnierze, którzy jako ochotnicy wstąpili do wojsk polskich, przeważnie inteligenci i urzędnicy państwowi. Żołnierzy tej grupy odstawia się obecnie do oddziałów zapasowych według przynależności broni i służby, do wyżej wymienionych 4 Deogenów, skąd po ukończeniu wyszkolenia odejdą w składzie planowo przewidzianych uzupełnień na front; b) żołnierze pochodzący z poboru obowiązkowego, odstawiani bywają do podanych Deogenów celem wcielenia ich do wojsk wartowniczych i etapowych, rzemieślnicy zaś do kadr rzemieślniczych, wymienionych Deogenów, skąd otrzymują stosownie do zapotrzebowania i profesji dalszy przydział, na równi z innymi żołnierzami rzemieślnikami. Po ukończeniu odtransportowania tych grup żołnierzy, będzie w myśl rozkazu, stacja zborna w Jabłonnej z dniem 10 bm. zlikwidowana.

W SPRAWIE WZAJEMNEGO ZACHOWANIA SIĘ WOJSKOWYCH POLSKICH I FRANCUSKICH. Tel. nam z Warszawy: Dziennik rozkazów min. spraw wojskowych ogłasza:

Kilka zajść, jakie ostatnio zaszły między wojskiem polskiem a francuskiem, mogło nadwerężyć przyjazne stosunki między wojskowymi obu armij zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych. Aby temu zapobiec, nakazuje się przestrzeganie przepisów wojskowych, co leży w interesie obu armij oraz wydaje się następujące zarządzenia:

Ubiór. Zabrania się wszystkim żołnierzom polskim (zwłaszcza b. armji jen. Hallera) noszenia ubrań, któreby uniemożliwiały odróżnienie ich od żołnierzy francuskich. Zabrania się też żołnierzom francuskim noszenia odznak, któreby ich upodobniały do żołnierzy polskich.

Salutowanie. Wojskowi jednej armji powinni salutować wojskowych wyższej rangi drugiej armji. Równi rangą salutują równocześnie. Zaczyna bardziej uprzejmy. Jeżeli niższy rangą jednej armji nie salutuje wyższego rangą drugiej armji, ten nie ma prawa czynienia mu uwag publicznie i na ulicy.

Zwracanie uwagi — rozkaz — aresztowanie. Żaden z poszczególnych wojskowych jednej armji nie może zwracać uwagi ani rozkazywać wojskowemu drugiej armji (na ulicy, miejscu publicznem, w kolei) ani też kazać go aresztować, z wyjątkiem wypadku pijaństwa, skandalu, naruszenia porządku publicznego. Nie może też zarządzać rewizji, chyba za zgodą władz wojskowych obu armij. W każdym razie aresztowany ewentualnie wojskowy francuski musi być zaprowadzony do francuskiej komendy placu, a w razie nagłości wypadku, gdyby to nastąpić nie mogło, komenda placu francuska ma być natychmiast zawiadomioną.

FUNKCJONARJUSZE KOLEJOWI SKAZANI NA ŚMIERĆ. Tel. nam z Warszawy: Wczoraj tutejszy sąd okręgowy jako sąd doraźny osądzał sprawę posterunkowego drugiego komisarjatu policji kolejowej Antoniego Siekierskiego i robotnika kolejowego do plombowania wagonów Antoniego Siedleckiego pod zarzutem przywłaszczenia sobie worka saletry wagi 75 kg. wartości 3.000 mk. Sąd doraźny skazał obu na rozstrzelanie. Wyrok wywarł piorunujące wrażenie na rodzinę i przyjaciół którzy podnieśli w obrębie sądu niesłychany lament, trwający przeszło godzinę.

PASKARZE OBUWIA POD KLUCZEM. Tel. nam z Warszawy: Nadzwyczajna komisja rewizyjna sejmowa wpadła obecnie na trop nadużyć na wielką skalę przy zaopatrywaniu naszej armji w obuwie. Więksi i mniejsi wytwórcy obuwia gromadzili je w olbrzymiej ilości a marnej jakości, spodziewając się, że potrafią i tę lichotę sprzedać przy ogromnem zapotrzebowaniu dla armji. Oczekiwania te nie zawiodły. W ostatnim bowiem czasie intendentura zmuszona była zakupić to obuwie dla nowych roczników, ale obuwie okazało się zupełnie nie do użytku. Pomysłowy projekt nie doprowadził do zupełnego końca, bo sprzedający i pośrednicy zostali osadzeni pod kluczem.

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH. Dyrekcje teatrów warszawskich podały w tych dniach do wiadomości projekt repertuaru na nadchodzący sezon zimowy. Projekt ten przedstawia się na razie dosyć skromnie, przyczem poczet sztuk oryginalnych jest uderzająco mały.

Teatr Polski po komedji Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" wystawi wielkie misterjum K. H. Rostworowskiego „Miłosierdzie". Potem rozjaśni scenę „Pan Jowialski"; kolejno graną będzie głośna przed wojną sztuka Molnara „Liljom", następnie jeden z utworów Katerwy, wreszcie Sema Benelli'ego „Uczta szyderców".

„Rozmaitości" wystawią: „Weterana", potem jednego dnia Wilde'a „Tragedję florencką" i Rabindranatha Tagory „Pocztę": trzecią premjerą będzie Leopolda Staffa „Południca", czwartą St. Przybyszewskiego „Miasto", piątą „Edyp".

Reduta rozpocznie sezon właściwy „Fircykiem w zalotach", poczem grane będą: „Kobieta". „Klątwa", „Przechodzien" Katerwy.

Opera przygotowuje nowości: „Dola" (Walek-Walewski), „Zamarłe oczy" (d'Alberti), „Tristan i Izolda" pierwszy raz w Polsce (Wagner) — wreszcie sensację sezonu Karola Szymanowskiego operę „Hagith" i balet Różyckiego „Pan Twardowski".

— OTWARCIE TEATRU POLSKIEGO W BYDGOSZCZY. W dniu 4 bm. odbyło się uroczyste otwarcie teatru polskiego w Bydgoszczy. Prezydent miasta Maciaszek wprowadził dyrektorkę teatru p. Siemaszkową na scenę i oddał jej teatr w imieniu miasta, wyrażając nadzieję, iż pod jej dyrekcją teatr będzie placówką kultury umysłowej [illegible]. P. Siemaszkowa złożyła ślubowanie, iż ani na chwilę nie sprzeniewierzy się zadaniu, jakie jej powierzono. Potem wystawiono sztukę „Kościuszko pod Racławicami".

W przedstawieniu wziął udział Ludwik Solski, który wygłosił prolog Makuszyńskiego. Na uroczystość otwarcia przybyli ministrowie Kucharski, Heurich, przedstawiciel Naczelnika państwa i szef misji franc. jen. Bernardi.

LITERACI W OBRONIE T. MICIŃSKIEGO. Czytamy w „Gazecie Wiecz.": Z Rosją sowiecką, która tak żarliwie „opiekuje się" sztuką i twórcami, toczą się rokowania o wymianę jeńców cywilnych. Apelujemy przeto do naszego rządu, aby zatroszczył się o losy Tadeusza M i c i ń s k i e g o, jednego z twórców polskich doby ostatniej, czciciela ducha, ewangielistę miłości, który w roku 1918 udał się do Rosji, by ideologji bolszewickiej przeciwstawiać ideę zbratania się Słowiańszczyzny, pokrewną myślom dzisiejszym Mereżkowskiego. Od czasu tego zaginął o nim ślad wszelki. Dochodzą jeno nieskontrolowane dotąd wieści o morderstwie, jakiego na Micińskim mieli dokonać bolszewicy z zemsty za niezgadzającą się z ich poglądami działalność poety.

Za literatów i artystów, grupujących się wkoło czasopisma lit.-art. „Zdrój": Jerzy Hulewicz, Zenon Kosidowicz i Jan Stur.

TARNÓW, 9 września. (Przejazd Naczelnika państwa. — Strajk piekarzy. — Choroby nagminne). Dnia 6 bm. przejeżdżał przez nasze miasto Józef Piłsudski, Naczelnik państwa, w powrocie z podróży inspekcyjnej na wschód. Na dworcu, na prędce udekorowanym (wiadomość przyszła za późno) zebrali się reprezentanci miasta z burm. dr Tertilem i wiceburm. dr Muetzem, przedstawiciele wojskowości i urzędów, kompanja honorowa z muzyką wojskową oraz sporo publiczności. Przy wjeździe pociągu na stację ozwały się dźwięki hymnu narodowego i odsłoniły się głowy. Naczelnik państwa jednakowoż z powodu wielkiego znużenia i przemęczenia nie ukazał się wcale.

Skutkiem oplakatowania uchwały miejskiej Rady gospodarczej w sprawie cennika na chleb pozakontyngentowy, piekarze rozpoczęli strajk. Ludność zatem skazana jest na własne zapasy. Panowie piekarze mylą się jednak, jeżeli sądzą, że magistrat ustąpi. I cierpliwość najpowolniejsza ma swój kres. Nawołujemy magistrat do przeprowadzenia walki z piekarzami aż do skutku w nadziei, że skończą się czasy, w których piekarze brali za 1 kg. mąki 1 kg. chleba, a nawet 85 dkg. (bo i takie wypadki nie były rzadkie), a za 2 kilowy chleb 80—100 mk.

W mieście naszem panuje nagminnie tyfus, a zwłaszcza czerwonka. Istnieją domy, gdzie całe rodziny są złożone tą chorobą. Zarządzenia magistratu w sprawie sprzedaży owoców są zgoła niedostateczne, zwłaszcza, że pokątni przekupnie całemi masami sprzedają owoce w stanie i warunkach grubo niehygienicznych. Apelujemy do magistratu i władz sanitarnych o przeprowadzenie koniecznych zarządzeń przy przestrzeganiu całej surowości wobec opornych.

RUCH PATRJOTYCZNY NA KRESACH PÓŁNOCNYCH. Z szeregu miejscowości b. Prus zachodnich nadesłano nam korespondencje, które świadczą, że na tych świeżo do Polski przyłączonych obszarach istnieje żywy współudział z resztą Polski w akcji obrony państwa.

Wiec w D z i a ł d o w i e został zwołany na 25 sierpnia br. Referent p. Frączkowski, wysłany do Działdowa, skreślił sytuację Polski, a zwłaszcza zamach bolszewicko-niemiecki na Polskę. Uchwalono rezolucję, którą wysłano do Naczelnika państwa. Utworzono Komitet Obrony Państwa, na czele którego stanął p. Jan Mall oraz podpor. Halys. Założone zostały następnie trzy sekcje: propagandy, werbunkowa i gospodarcza.

Dnia 1 bm. odbył się w T u c h o l i na rynku wiec. Referent p. Frączkowski poinformował o położeniu na froncie. Mówca nawoływał do dalszej pracy wewnętrznej pomimo odniesionych sukcesów. Po wiecu zgromadziło się grono obywateli w starostwie celem utworzenia Komitetu Obrony Państwa. Do zarządu wybrano jako przewodniczącego p. Rankowskiego, zastępcę p. Prilla. Powołano do życia 3 komisje: werbunkową, propagandy i gospodarczą. Komitet uchwalił w tygodniu urządzić wiece w okolicznych miejscowościach.

Celem założenia Komitetu Obrony Państwa zwołano w L i d z b a r k u dnia 30 sierpnia br. wiec przy udziale kilku tysięcy ludzi z okolicy. Referent p. Frączkowski przedstawił ogólne położenie polityczne Polski. Po wiecu wyruszył cały orszak w pochodzie na rynek, gdzie jeszcze przemówił p. Chmielewski z Jelenia, ofiarowując 40 morgów roli dla inwalidów. Komitet Obrony Państwa złożył 7.350 mk., a Towarzystwo przemysłowców 1.150 mk. na cele obrony.

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH. Wiadomości telegraficzne z Rzymu donoszą o 300 ofiarach katastrofy trzęsienia ziemi w prowincji florenckiej. Wiele wsi jest zniszczonych. Król Emanuel przybył do Fizy.

KRĄŻOWNIK „PITTSBURG" NA SKALE. Donoszą z Wiednia, że okręt transportowy amerykański „Fredericks", przebywający obecnie w Antwerpji, wyjechał na morze Bałtyckie, spiesząc z pomocą krążownikowi „Pittsburg", który najechał na skałę na wysokości Libawy.

NAJWIĘKSZA NIEMIECKA LOKOMOTYWA o potrójnej sile pociągowej normalnych maszyn opuściła warsztaty Bentschla w Kassel. Będzie ona użytą na kolei Baden Schwartzwald.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA AERONAUTYCZNA została otwarta w Paryżu.

NA POLU CHWAŁY.

Dnia 1 września zginął pod Buskiem w obronie rodzinnego Lwowa ppor. Juljan W a ń c z y k. Już od 15 roku życia brał udział w organizacjach wojskowych, a w lipcu 1914 stanął do służby, w której pozostawał do bohaterskiego zgonu.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 11 bm.: „Kolombina", sztuka w 3 aktach Krzywoszewskiego.

Niedziela, 12 bm. po poł.: „Kiliński" Bałuckiego, wieczorem „Kolombina" Krzywoszewskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 11 bm.: „Dzierżawca z Olesiowa".

Niedziela, 12 bm. po poł.: „Chata za wsią", wieczorem „Dzierżawca z Olesiowa".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota, 11 bm.: „Dobrze skrojony frak".

Niedziela, 12 bm. po poł.: „Twarz i maska", wieczorem „Dobrze skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota, 11 bm.: „O czem dziewczęta marzą".

Niedziela, 12 bm. po poł.: „Słodka dziewczyna", wieczorem „O czem dziewczęta marzą".

Teatr Nowości.

»O CZEM DZIEWCZĘTA MARZĄ«.

Operetka w trzech aktach Leona A s c h e r a.

Zdarza się niekiedy, że i najgłupsze libretto nie jest w stanie zaszkodzić powodzeniu operetki, jeżeli twórca muzyki wprowadzi rzetelne wartości oryginalnych motywów. Ten wypadek zachodzi właśnie w odniesieniu do wystawionej wczoraj w »Nowościach« operetki: »O czem dziewczęta marzą«. Niedorzeczne libretto wiedeńskich fabrykantów tekstów pp. Jacobsohna i Bodanzkyego mieści się w ramach pospolitego szablonu, jakim się obaj posługują, natomiast sytuację ratuje bardzo skutecznie śliczna muzyczka Aschera, utrzymana w dyskretnych ramach, wolna od bezmyślnego rozmachu, a wprowadzająca wdzięczne motywy melodyj, niczem nie przypominających stylu muzycznego ostatnich operetek wiedeńskich. Rzecz się dzieje w Chorwacji w jakimś dworze wiejskim, gdzie króluje otoczona świtą dziewic zdała od pokus świata męskiego piękna Hanna. Niebawem zjawia się Kulig młodzieży szlacheckiej, zdobywa niedostępny gród niewieści, przyczem zawiązuje się romans hrabiego Jaro z Hanną, zakończony po wielu przeszkodach szczęśliwem małżeństwem.

Muzyka Aschera sprawia całą tę pospolitą historję w piękne ramy melodyj, opartych czasem o tle narodowych motywów chorwackich, czasem o zręczne i rytmiczne motywy taneczne. Te wszystkie piękności wydobyli zręcznie wykonawcy, którzy pod batutą p. Wiehlera starali się wyzyskać całe pole do popisu. Na pierwszym planie dominowała p. Rogińska, pełna werwy w grze, zniewalająca do żywego oklasku za śpiew wysoce artystyczny, oparty o świetny materjał głosowy, tak rzadki dziś w operetce. Jej Hanna miała styl i pod względem wokalnym była podporą zespołu. Wtórował jej dzielnie w partji hr. Jaro p. Stefan Marjański, tenorzysta z Warszawy, obdarzony ładnym głosem i traktujący rzecz z artystycznym umiarem i dyskrecją. Trzecim w doskonale zgranym zespole był p. Pilarski jun. w roli Freda, jak zawsze, pełen humoru i swobody w śpiewie i geście scenicznym. Całości, przygotowanej starannie, dopełnili pp.: Woliński i Kramus, oraz panie Walewska, Kramusowa i Józefowiczowa. Publiczność bawiła się dobrze. Teatr był szczelnie zapełniony.

wp.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 11 września (PAT). Rząd niemiecki nie ustaje w zasypywaniu konferencji pokojowej wiadomościami w sprawie Górnego Śląska. Zaledwie konferencja ambasadorów odrzuciła wniosek o wybór specjalnej komisji do zbadania zajść na Górnym Śląsku, wystosował rząd niemiecki do konferencji pokojowej **notę w sprawie produkcji węgla górnośląskiego** i dostawy węgla przez Niemcy państwom sprzymierzonym, w myśl podpisanych warunków w Spaa. Nota powołuje się na to, że Lloyd George i prezydent konferencji w Spaa, belgijski prezydent ministrów de la Croix mieli się wyrazić, iż układ węglowy z dnia 16 czerwca br., podpisany przez Niemcy, zależny będzie od dostatecznej dostawy węgla górnośląskiego. Wskutek wypadków górnośląskich — mówi nota, — strajku górników polskich, produkcja węgla na Górnym Śląsku doznała bardzo znacznego obniżenia, a Niemcy otrzymały bardzo małą ilość węgla. Zapotrzebowanie w samych Niemczech nie może być zmniejszone, wobec tego Niemcy nie będą w możności dostarczyć pełnego zobowiązania miesięcznego. Ponieważ zaś rządowi niemieckiemu, jak brzmi dalszy ustęp noty, według przepisów traktatu wersalskiego, odebrano możność wpływu na produkcję węgla górnośląskiego, przeto rząd niemiecki jeszcze raz prosi o uwzględnienie swoich not z dni 21 i 25 sierpnia w sprawie zajść górnośląskich. Nota ta domaga się między innemi także **zatrzymania i powiększenia Sicherheitswehry i oddania gospodarki węglowej rządowi niemieckiemu.** W nocie swojej rząd niemiecki pozwolił sobie dalej na uwagę, że przed wypadkami górnośląskiemi przedstawiciele górników górnośląskich na konferencji z reprezentantami rządu niemieckiego przyrzekli powiększenie produkcji węgla, a to ze względu na ciężkie położenie Niemiec wobec niemożliwości dostarczenia węgla entencie. — Jak się dowiadujemy ze strony polskich organizacyj górniczych, która skupia w sobie 83 proc. górników górnośląskich, przedstawiciele tych organizacyj żadnej takiej konferencji z rządem niemieckim nie podejmowali, ani też takiego przyrzeczenia nie dawali. Jest więc jasne, że **rząd niemiecki posługuje się w swojej oficjalnej nocie kłamstwami,** bo jeżeli takie przyrzeczenia otrzymał od reprezentantów znikomej ilości górników niemieckich, to nie może być podstawą do twierdzenia, że obiecali to wszyscy górnicy.

Bytom, 10 września (PAT). **Władze koalicyjne zniosły stan oblężenia w powiecie katowickim, natomiast w samych Katowicach stan ten obowiązuje dalej.**

Nauen, 11 września (PAT). Biuro Wolffa podaje następujące oświadczenie urzędowe w **sprawie autonomji na Górnym Śląsku.** Kompetentne sfery w Rzeszy i Prusach zgadzają się w tem, że Śląskowi Górnemu według konstytucji niemieckiej przysługuje prawo wypowiedzenia się co do swojej przyszłości i że wypełnienie tych życzeń nie napotka na żadne trudności. »Taegliche Rundschau« przypomina, że na podstawie artykułu 18-go konstytucji Rzeszy ma ludność prawo domagać się (większością trzech piątych oddanych głosów) zmiany ustroju w ramach Rzeszy.. To jest jednak możliwem dopiero w r. 1921.

UMOWA APROWIZACYJNA Z GDAŃSKIEM.

Gdańsk, 11 września. (PAT). Termin trwania umowy aprowizacyjnej z dnia 13 kwietnia b. r. zakończył się w dniu 31 sierpnia. Zarząd przyszłego wolnego miasta Gdańska zwraca się z prośbą do rządu polskiego o zawarcie nowej umowy. W drugiej połowie sierpnia upełnomocniona delegacja rządu polskiego rozpoczęła rokowania, które jednak zostały wstrzymane przez rząd polski z umowy komunikacyjnej z dnia 22 kwietnia b. r., a mianowicie z powodu wstrzymania ładunków amunicji do Polski, do czego Gdańsk był zobowiązany w myśl art. 15 umowy z dnia 22 kwietnia b. r. — Wobec zmiany sytuacji politycznej i wobec zastosowania się Gdańska do umowy z dnia 22 kwietnia b. r., **rokowania te podjęto na nowo.** Prowadził je z ramienia rządu polskiego komisarz jeneralny Rzeczypospolitej polskiej, p. Biesiadecki, szef departamentu ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej, Stefan Ponikowski, ze strony Gdańska zastępca sir Reginalda Towera pułkownik Strutt, kapitan Charley i radca magistratu gdańskiego dr Gruenspann. Rząd polski podjął się zaopatrzenia Gdańska w zboże, ziemniaki i inne środki spożywcze, żądając jednak, aby cała produkcja gdańska zużyta została wewnętrznie celem wyżywienia własnej ludności Rząd polski przewidział oprócz tego racje dodatkowe dla robotników, kolejowych i urzędników. Rząd polski chciał w ten sposób aprowizację Gdańska oprzeć na podobnym systemie, jaki istnieje w Polsce. Umowa, zawarta w dniu 8 września, obowiązuje na czas do 31 października b. r.

Różne wiadomości polityczne.

Jak donosi Biuro Reutera z **Pekinu, przybyła tam delegacja rosyjska dla prowadzenia układów w sprawie traktatu handlowego.** Delegacja ta twierdzi, że wysłana jest z Wierchnieudińska, w rzeczywistości jednakże przysłana została przez moskiewski rząd sowiecki. **Posłowie francuski i amerykański zaprotestowali przeciwko przyjęciu tej delegacji.**

Z Chrystjanji donoszą, że w poniedziałek wyjechała z Chrystjanji **rosyjska delegacja związków zawodowych.** Dwaj jej członkowie otrzymali pozwolenie na przejazd do Niemiec, dokąd udadzą się przez Szwecję i Sassnitz.

Daniel Renoult ogłasza w »Humanité« **odpowiedź, wręczoną przez wydział wykonawczy moskiewskiej międzynarodówki** na memorjał, wręczony w Moskwie przez delegatów francuskiej partji socjalno-demokratycznej, Cachina i Frossarda. Odpowiedź ta zawiera **9 warunków rządu sowietów,** które mają tworzyć podstawę do narad. — W sprawach kolonjalnych ma partja socjalistyczna stanąć na tem stanowisku, że **kolonje należy oddać.** Wśród robotników należy rozwijać uczucia braterskie dla ludności kolonjalnej, a w armji prowadzić systematyczną propagandę przeciwko uciskowi w kolonjach.

Havas donosi z Tokjo, że **cała okolica wschodnio-chińskiej kolei żelaznej na północ od Charbina została dnia 2 września zupełnie opróżniona przez wojska japońskie.**

Onegdaj walne zgromadzenie rad fabrycznych okręgu wielkiego Berlina powzięło, jak donosi »Freiheit«, następującą rezolucję: »Zgromadzeni solidaryzują się z wydalonymi kolejarzami w Erfurcie i zobowiązują się ich popierać. Oświadczają oni, że jest konieczne, aby także pociągi »Polonia« były przeszukiwane za amunicją i bronią i by dalsze transporty materjału wojennego były uniemożliwione. Berlińskie rady fabryczne zobowiązują się uczynić wszystko, co potrzebne do przeprowadzenia **blokady Polski i poparcia Rosji sowieckiej«.**

Donoszą z Paryża: **Gegeczkori,** wiceprezydent gabinetu i minister spraw zagranicznych Gruzji **miał konferencję z Paleologiem,** sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych, któremu przedstawił potrzeby swojego kraju.

Donoszą 10 b. m. z Londynu: **Burmistrz miasta Cork przebył 28 dzień głodówki.** Stan jego zdrowia jest zły. Objawia się brak czucia w członkach. **Skóra okazuje oznaki nekrozy.**

W liście, wystosowanym do członków parlamentu, **uważa Asquith sprawę burmistrza miasta** Cork za błąd polityczny i oświadcza gotowość interwencji na jego rzecz.

Z Kopenhagi donoszą: W piątek podpisze król na posiedzeniu Rady państwa **nową duńską konstytucję.** Obecny parlament będzie rozwiązany. Nowe wybory do Folkethingu odbędą się 21 września.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 10 września 1920

	Walnta markowa ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	77'—	79'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	79'—	81'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	81'—	83'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	83'—	85'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	83'—	85'—
4% poż. m. Lwowa	75'—	77'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	82—	84'—
4% obl. kom. Banku kraj.	77'—	79'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	74'—	76'—
4½% listy zast. Banku kraj.	97'—	99'—
Transakcja		98'—
4% listy zast. Banku kraj.	93'—	96'—
Transakcja	94'—	94 50
4½% listy zast. Banku hipot.	95'—	97'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	90'—	92'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	95'—	97'—
Transakcja		96'—
4½% listy zast. Banku kredyt.	95'—	97'—
Transakcja		97'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	102'—	105'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	96'—	99'—
Transakcja		98'—
Akcje Tow. handl. i przem.:		
Bank Małopolski	550'—	590'—
Transakcja	550'—	560'—
Handl. Spółka „Impex"	225'—	265 —
Transakcja		245'—
„Górka" fabryka cementu	1550'—	1650'—
Transakcja		1600'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3400'—	3700'—
Transakcja	3560'—	3600 —
Polska Nafta	1200'—	1300'—
Transakcja	1225'—	1240'—
„Oikos" T. A.	—'—	—'—
Transakcja		2725'—

GIEŁDA WIEDEŃSKA z dnia 10 września: Renta majowa 94'50, austrjacka renta koronowa 94'50, renta lutowa 95'25, węgierska renta koronowa 110, losy tureckie 2261, prjorytety kolei południowej 1445, Anglo Bank 906, Bankverein 818, Bodenkredit 1880, Bank depozytowy 825, Laender Bank 1235, Merkury 859, Union Bank 848, Bank obrotowy 689, Živnostenska 1700, Koleje północne 13.500, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2250, Koleje austrjackie 3900, Alpiny 4230, Berg und Huetten 10.300, Krupp 1654, Poldi Huette 2690, Prager Eisen 7725, Rima 2440, Skoda 2490, Apollo 5900, Fanto 20.500, Galicyjskie Karpaty 16.100, Galicja 23.970, Schodnica 14.530.

KURSA AUSTRJACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 10 września: Amsterdam 8100, Berlin 5360, Zurych 4150, Chrystjanja 3750, Kopenhaga 3750, Sztokholm 5200, marki niemieckie 5032, lei 530, lewy 390, szwajcarskie 41'25, francuskie 1775, włoskie 1150, angielskie 815, dolary 245, ruble 280. **Kursa we wolnym obrocie:** Zagrzeb 246—266, Budapeszt 99—109, Praga 431—457, Warszawa 105—117, nowe noty dynarowe 1055—1085.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE DEWIZ z 10 września: Berlin 1140, Holandja 192'50, Nowy York 610, Londyn 2157, Paryż 4110, Medjolan 2600, Bruksela 43'90, Kopenhaga 87, Sztokholm 124, Chrystjanja 87'20, Madryt 90'60, Buenos Aires 240, Praga 9'50, Belgrad 22'50, Zagrzeb 580, Budapeszt 235, Warszawa —, Wiedeń 265, austrjackie korony stemplowane 230.

GIEŁDA PARYSKA z dnia 9 września: Londyn 52'31, Nowy York 14'74½, Belgja 106'75, Włochy 65, Rumunja 2'50, Szwajcarja 241'50, Praga 25'25, renta francuska 3 proc. 55'45, 4 proc. z 1917 r. 62'50, 4 proc. z 1918 r. 69'85, 5 proc. 86'86, 5 proc. z 1920 r. 101'65.

GIEŁDA TOWAROWA. Marsylja, 9 września: ryż 185, groch 140, mączka kartoflana 100, Havre, 8 września: bawełna wrześniowa 584, październikowa 577, listopadowa 564, Lyon, 9 września: jedwab seweński 250, włoski 260, syryjski 225, japoński 230, chiński 240, kantoński 200.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 9 września: Paryż 52'20, Bruksela 49'15, Nowy York 3'5, Rzym 81, Berlin 183'50, Wiedeń 850, Amsterdam 11'23½, Szwajcarja 21'60, Sztokholm 85, Montreal 3'54.

POŻYCZKA FRANCUSKO-ANGIELSKA W AMERYCE. Tel. z Paryża: Telegram z Nowego Yorku przynosi oficjalne sprawozdanie domu bankowego Pierponta Morgana o francuskiej pożyczce 100-miljonowej. Francja płaci 8 procent, termin płatności przypada na 15 marca i 15 września, amortyzacja nastąpi w przeciągu 25 lat. Wydane zostały obligacje po 500 i 1000 dolarów i wszystkie są już pokryte przez konsorcjum bankowe. „Matin" przypomina, że z pożyczki angielsko-francuskiej w wysokości 500 miljonów dolarów obecnie płatnej, część tj. 50 miljonów dolarów przypada na Rosję, a ponieważ istnieje solidarność, więc i ta część musi być zapłaconą przez Anglję i Francję.

PRASKIE TARGI. Z konsulatu czeskiego komunikują nam: Pod protektoratem miasta Pragi założona została samodzielna organizacja „Praskie targi", która koncentrować będzie wszelką ofertę i popyt, a której głównem zadaniem jest nawiązać bezpośrednie handlowe stosunki z zagranicą, dla którego to celu pozyskane zostały wygody, dla zagranicznych gości. Gmina praska ofiarowała gwarancyjną wkładkę 2,000.000 koron, a inne miasta, korporacje publiczne i prywatne przedsiębiorstwa przyrzekły swoje wsparcie. Targi odbywać się będą 2 razy w roku, a będą przy sposobności kombinowane specjalnemi wystawami, na przykład skóry, szkła, maszyny etc. Termin pierwszego targu wyznaczony jest na dzień od 12 do 28 września 1920, a za miejsce wybrany został plac wystawowy, znajdujący się w bliskości pięknego parku, zwanego Stromowka.

Targ ten ma charakter międzynarodowy, a każdy obywatel któregobądź państwa ma prawo wziąć w nim udział. Na wszelkie dalsze zapytania chętnie odpowiada administracja P. V. V., Staromestska radnice, Praha I. Odznaki i legitymacje dla gości praskich targów można otrzymać w konsulacie czesko-słowackim w Krakowie, ul. Skałeczna 10.

PRZED JARMARKIEM W FRANKFURCIE N. M. Jak wiadomo, w czasie od 3 do 9 października br. odbywać się będzie we Frankfurcie n/M. trzeci z rzędu jarmark międzynarodowy, względnie pokaz próbek najrozmaitszych artykułów. Całość, podzielona na przeszło 30 grup, mieścić się będzie w 17 budynkach, a wydany specjalny przewodnik ułatwi bezpośredni kontakt kupującego ze sprzedającym. Stale urzędujący od kilku miesięcy komitet czyni starania, aby ułatwić odwiedzającym pobyt w mieście, gwarantując im przedewszystkiem wygodne umieszczenie i utrzymanie. Wszelkich informacyj i szczegółów, dotyczących samego jarmarku, jakoteż mieszkań we Frankfurcie podczas tegoż udzieli bezzwłocznie: Messamt (Esperanto Fako), Frankfurt n/M.

*** ŚLĄSKI BANK PRZEMYSŁOWY.** Dnia 9 września b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. dyr. T. Filippiego konstytuujące Walne zgromadzenie założonego przez Polski Bank Przemysłowy Śląskiego Banku Przemysłowego z siedzibą w Bielsku.

Celem uruchomienia tej Instytucji objął nowy Bank, którego początkowy kapitał akcyjny wynosi obecnie Mp 14,000.000.—, Filje Czeskiego Banku Unjon w Bielsku i Cieszynie.

Dotychczasowa działalność Polskiego Banku Przemysłowego na polu uprzemysłowienia kraju daje pełną gwarancję, że nowo założony Śląski Bank Przemysłowy, który zapewnił sobie nadto współpracę Czeskiego Banku Union w Pradze i Dolno-Austrjackiego Towarzystwa Eskontowego w Wiedniu, oparty o tak silne Instytucje finansowe, będzie mógł przeszczepić na terytorjum śląskie program Polskiego Banku Przemysłowego, który w ciągu swej zaledwie 10-letniej pracy stworzył w Polsce szereg poważnych przedsiębiorstw przemysłowych o kapitale przeszło miljarda marek.

Prezesem Rady zawiadowczej wybrany został p. Dr Jan Michejda z Cieszyna, zastępcą prezesa p. Dr Marcin Szarski, naczelny dyrektor Polskiego Banku Przemysłowego; nadto weszli do Rady zawiadowczej pp.: Dyr. T. Filippi, Dr E. Frank, Dyr. A. Kubic, G. Rulf, Dr Słuszkiewicz, oraz przemysłowcy bielscy pp.: J. Sternikel, B. Tisch i E. Zipser. Na kierowników Instytucji powołano pp.: Dra M. Niemczowskiego i A. Goldklanga. 6302

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Obwieszczenie.

Na podstawie porozumienia, zawartego z Powszechnym Austrjackim Ziemskim Zakładem Kredytowym w Wiedniu (Allgem. Oesterr. Boden-Kredit-Anstalt), daje się akcjonarjuszom

Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu olejów mineralnych

przedtem Dawid Fanto i Spółka

(Aktien-Gesellschaft für Mineralöl-Industrie — vormals David Fanto & Compagnie)

możność do uczestniczenia w

Sociétés Réunies des Pétroles Fanto Société Anonyme w Genewie

przez wymianę akcyj pod następującemi warunkami:

1) Za **każdą akcję Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu olejów mineralnych, przedtem Dawid Fanto i Spółka, po nominalnej wartości K 400,** wydaje się w zamian po jednej akcji **Sociétés Réunies des Pétroles Fanto Société Anonyme po nominalnej wartości 400 franków szwajcarskich.** Akcje Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu olejów mineralnych, przedtem Dawid Fanto i Spółka, należy składać z bieżącemi kuponami. Odpowiednio do tego i akcje szwajcarskiego Towarzystwa zaopatrzone będą w bieżące kupony;

2) Ci akcjonarjusze Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu olejów mineralnych, przedtem David Fanto i Spółka, którzy zamierzają korzystać z prawa wymiany, winni złożyć swe akcje, wraz z talonami i arkuszami kuponowemi i konsygnacją w dwu odpisach, w Likwidaturze Powszechnego Austrjackiego Ziemskiego Zakładu Kredytowego w Wiedniu I., Teintfaltstr. 8. na co otrzymają oni poświadczenie odbioru z Likwidatury tego Zakładu, za zwrotem którego otrzymają oni tę samą ilość akcyj Sociétés Réunies des Pétroles Fanto Société Anonyme w Genewie z bieżącemi kuponami, względnie kwit tymczasowy Szwajcarskiego Towarzystwa Bankowego (Schweizerische Bankgesellschaft) w Zurychu, Bahnhofstr. 45. Biuro zamiany jest uprawnione, ale nie obowiązane, do sprawdzania legitymacji przedstawiającego poświadczenie odbioru;

3) Akcje Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu olejów mineralnych, przedtem Dawid Fanto i Spółka, które mają być wymienione, a składane w Powszechnym Austrjackim Zakładzie Kredytowym, winny być zwolnione od wszelkich zastrzeżeń. O zwolnienie wszelkich z jakichkolwiek na akcjach ciążących zastrzeżeń mają się akcjonarjusze sami postarać. Biuro wymiany gotowe jest do udzielenia akcjonarjuszom pomocy, jednak bez żadnego zobowiązania.

4) Złożenie akcyj Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu olejów mineralnych, przedtem Dawid Fanto i Spółka, w Powszechnym Austrjackim Ziemskim Zakładzie Kredytowym należy uskutecznić najpóźniej do **30 września 1920 r.** Przypadające akcje Sociétés Réunies des Pétroles Fanto Société Anonyme w Genewie, względnie kwity tymczasowe na takowe, wydawane będą w myśl powyższego punktu 2 od 30 października 1920 r. przez Szwajcarskie Towarzystwo Bankowe w Zurychu, Bahnhofstr. 45.

5) Wydatek podatku obrotowego od efektów, mający się zapłacić za tę zamianę, ponosi akcjonarjusz.

Zurych, we wrześniu 1920 r.

6275 **Szwajcarskie Towarzystwo Bankowe.**

Walne Zgromadzenie

odbędzie się w Stowarzyszeniu pożyczkowem i oszczędnościowem **„Wzajemna Pomoc“ w Dobczycach dnia 19 września 1920 r. o godzinie 4-tej po południu** z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1919;
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcji absolutorjum;
4) Rozdział czystego zysku za rok 1919;
5) Wybór 3 członków Rady nadzorczej;
6) Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1920; 6261
7) Wybór Dyrekcji;
8) Wnioski członków.

Dobczyce, dnia 29 sierpnia 1920 r.

Karol Egner sekretarz. **Maksymiljan Iskierski** prezes.

Zarząd Kursów naukowych „Matura“, ulica Grodzka 32

uprasza P. T. Słuchaczów i Słuchaczki, a zwłaszcza Panów Wojskowych, względnie Ich Rodziny, o podanie Swego obecnego miejsca pobytu. 6247

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.